

wronieckie



TYGODNIK MIESZKAŃCÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

sprawy

JUŻ OTWARTA!

CODZIENNIE
7.00 - 22.00

Apteka Św. Michała

- * leki gotowe krajowe i zagraniczne
- * leki recepturowe
- * pieluchomajtki oraz sprzęt medyczny i rehabilitacyjny na wniosek
- * parafarmaceutyki
- * kompleksowa opieka farmaceutyczna
- * program **PROFILAKTYKA** - specjalna oferta dla chorych na cukrzycę, choroby serca, astmę i choroby nerwowe

ul. 3 Maja 4
64-500 Szamotuły
tel./fax (061) 25 24 742
vis a vis BIEDRONKI

ISSN 1231-5680 • ROK XV • NR 27(356) • 29.07.2004 r. • cena 2,00 zł (w tym 7% VAT)

Zmiany w Zarządzie AMIKI SSA

Nowym prezesem

Andrzej Kadziński

Nowym trenerem

Maciej Skorża

str. 12

CHWASTOKOSY CZAS ZACZAĆ

Coraz więcej głosów krytycznych pada pod adresem osób odpowiedzialnych za zielen w mieście. Ale tym razem jest odwrotnie, ludzie narzekają na jej nadmiar. Na zakręcie ul. Cienistej i Prasłowiańskiej tego roku roślinność jest tak bujna, że znacznie ogranicza widoczność drogi i utrudnia jazdę kierowcom. Piesi też czują się niebezpiecznie, bo zejście na pobocze w momencie nadjeżdżającego samochodu w chwasty wyższe od człowieka, do przyjemności nie należy, tym bardziej, gdy żeruje na nich wiele różnych owadów. A zatem czas na żniwa pod lasem. Zapraszamy.

RS

str. 7

Czarne punkty na drogach powiatu

www.chatapolska.pl

W promocji polecamy:

Schab - 9,99 / 1kg

Ser żółty - 10,99 / 1kg

Mleko - 1,19 / 1L

Zapraszamy do

**CHATA
POLSKA**
UDANE ZAKUPY



NOWY SKLEP

Wronki ul. Poznańska 30

Uroczyste otwarcie 31.07. godz. 10.00

Czym Chata bogata...

Specjalnie dla
naszych Klientów

**KĄCIK
WĘDKARSKI
I KIBICA!**



Karta Rabatowa
Dla Ciebie 3% taniej
Nr 00001

3% TANIEJ!

**Czy wronieckie
muzeum
doczeka się aktu
powołania?**

czytaj, str. 6

ZE ŚWIATA

Dramat Sudanu

UE i USA chcą zastosować sankcje wobec Sudanu, gdzie trwa, jak określają media, największa katastrofa humanitarna na świecie. Od kilku dni media zwracają uwagę na ten rejon świata. W Darkurze zabijają ludzi arabskie bojówki albo głód. Walki są niezwykle brutalne. 50 tys. ludzi znajduje się w obozach dla uchodźców. Warunki są tam wyjątkowo trudne, masowo umierają dzieci. Partyzanci z Sudanu zaapelowali o pomoc. W ostatnią niedzielę apel ten poparł papież Jan Paweł II.

Arabów też porywają

Nadal trwają porwania w Iraku. W zeszłym tygodniu porwano 7 kierowców zatrudnionych przez firmy z Kuwejtu. W ostatnich dniach dwóch Jordańczyków.

Belka znów w Iraku

W uroczystości przekazania dowództwa nad międzynarodową dywizją generałowi Andrzejowi Ekiertowi, który zastąpił generała Mieczysława Bieńka, niespodziewanie wziął udział premier rządu polskiego Marek Belka.

Upały w Hiszpanii

W Hiszpanii na skutek długotrwałych upałów zmarło około 40 osób. Płonące lasy, pożary są także skutkiem trwającej suszy i wysokiej temperatury.

Ukraina nie chce do UE?

Świat zaskoczony jest poniedziałkowym oświadczeniem prezydenta Leonida Kuczmy, że Ukraina zupełnie nie jest zainteresowana wejściem do Unii Europejskiej i do struktur NATO, chce natomiast pogłębienia relacji i zacieśnienia łączących więzów z Rosją. Z kolei na spotkaniu rosyjskimi i ukraińskimi biznesmenami prezydent Rosji Władimir Putin powiedział, że jakaś „zachodnia agentura” próbuje przeszkodzić w integracji Ukrainy z Federacją Rosyjską.

Strzały w sklepie jubлера

Wiedeński jubiler, który we wtorek nad ranem był świadkiem włamania do własnego sklepu w Wiedniu, użył broni w obronie przed złodziejami. Jednego z napastników udało mu się postrzelić, pozostali dwaj uciekli. Nabój trafił przestępcę w głowę i poniósł on śmierć na miejscu. Okazało się, że to... 39-letni Polak, Adam B. W grudniu 2003 r. opuścił on więzienie po odbyciu kary za włamanie.

Sfrustrowany emeryt

Do niezwykłego incydentu doszło w poniedziałek w Monachium. Pewien emeryt, wyprowadzony z równowagi głośnym zachowaniem sąsiadów, chwycił za broń. Z klatki schodowej własnego domu ostrzelał towarzystwo z karabinu małokalibrowego. Trzy osoby zostały ciężko ranne. Sam strzelec poniósł ranę, szarpiąc się z sąsiadem, który wyrwał mu broń. Ten z kolei został ranny po ostrzeleniu przez policję, która wzięła go za sprawcę zjawiska.

Urząd startuje w kolejnym konkursie CZY NASZ SAMORZĄD JEST PRORODZWOJOWY?

SZAMOTUŁY. Nie rozstrzygnięto jeszcze konkursu „Gmina Fair Play”, a nasze władze przymierzają się do startu w kolejnej rywalizacji – tym razem o miano prorodzwojowego samorządu.

Tytuł ten będzie przysługiwał zwycięzcy konkursu „Lider Zarządzania w Samorządzie 2005”, który stanowi element Programu Rozwoju Instytucjonalnego. Kolejną jego edycję organizują Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Unia Miasteczek Polskich, Związek Miast Polskich, Związek Powiatów Polskich i Związek Gmin Wiejskich RP. Celem konkursu jest aktywizacja samorządów w dziedzinie podejmowania działań na rzecz poprawy zarządzania w administracji. Przygotowano dwie kategorie tematyczne: „Przyjazny Urząd” i właśnie „Prorodzwojowy Samorząd”. Ta ostatnia ma związek z tymi dziedzinami aktywności samorządu, które w bezpośredni lub pośredni sposób wpływają na rozwój gospodarczy i społeczny danej społeczności lokalnej. Zwycięstwo w

konkursie jest premiowane nagrodami i certyfikatami, a także w sposób rzeczowy. Sekretarz gminy Stefan Maćkowiak jest przekonany, że i w pierwszej kategorii konkursu urząd by sobie poradził. „Jesteśmy przyjaznym urzędem. Ale druga kategoria ma szerszy zasięg, wychodzi poza urząd. I tu także, jak sądzę, mamy się czym pochwalić i co pokazać” – powiedział nam. Konkurs trochę potrwa. Wprawdzie certyfikaty i dyplomy nie poprawią sytuacji mieszkańców w sposób bezpośredni, ale jeśli ich blask zachęci inwestorów do lokowania przedsięwzięć gospodarczych w naszej gminie, do tworzenia na jej terenie miejsc pracy, to prosimy bardzo: ściany burmistrza i sekretarza gminy mogą być nimi nawet wytapetowane. A więc – trzymamy kciuki. (bela)

Zza winkla

Mrożąca magia okładek?

Patrząc na ubiegłotygodniowe okładki pism lokalnych, łatwo zauważyć, że prawie wszystkie eksponowały portret byłego radnego Pawła Mordala. Perspektywa zamieszczania wizerunku na okładce tak go widocznie zmroziła, że gdy fotografował go reporter „Twojego Tygodnia”, radny miał już na sobie sweter i kurtkę. Jeszcze kilka tygodni i zobaczymy go... w czapce eskimosa.

Pisuar inaczej

Ta historia wydarzyła się naprawdę. Oto duża toaleta dla kobiet i mężczyzn w bardzo kulturalnym miejscu. Drzwi na wprost z trójkąkiem, drzwi na prawo z kółeczkiem. W męskiej toalecie prawie pustki, za to do toalety damskiej długa kolejka. Wychodzę i jestem świadkiem sympatycznej rozmowy. Oto dwie śliczne dziewczyny stają w kolejce do toalety. Wiadomo – trzeba czekać. Jedna mówi do drugiej: a może do pisuaru? I słyszy odpowiedź: a potrafisz? /pk/

Byłem maruderem!

Wybrałem się razem z cyklistami na poszukiwanie UFO. Wyprawa była bardzo sympatyczna. Pogoda nam sprzyjała. Ale moja kondycja fizyczna poniżej oczekiwań. Droga powrotna do Szamotuł - ostatnie 16 km. - to dla mnie „droga przez mękę”. Potem sobie tak pomyślałem, że gdybym miał 1/10 doświadczenia, zapachu i werwy Pana Leonarda Brzezińskiego to może dałbym radę. Inna refleksja pojawiła się jeszcze później. Może zamiast bidonów z piciem lepiej było zabrać worek owsa. Wszak UFO wylądowało na polu pełnym zboża. Do tego owsa dorzuciłbym jeszcze iskrzące k...wiki w oczach. A krawat? Takiego nigdy nie założę, choćby nie wiem co....

*Tragedie rodzą się obok nas
za naszymi ścianami - po cichu,
a gdy sięgają zenitu
za późno jest, aby im zapobiec.*

LICZNEJ RODZINIE
MOJEJ PIERWSZEJ WE WRONKACH WYCHOWANKI

Małgosi Boruckiej-Lambryczak
Jej kochanej Córeczce i Synkowi
serdeczne wyrazy współczucia

składa
Krystyna Tomczak

*Gorycz wszystkich - tylko Jej znanych chwil - zabrała ze sobą,
aby Wam łatwiej było żyć*

Oczyszczalnia w Otorowie powoli rusza PIERWSZY SPUST

OTOROWO. Nie, nie chodzi o spust surówki w nowo oddanej hucie. Czasem wychwalania takich momentów odeszły, łącznie z obchodami 22 lipca, kartkami, kolejkami, brakiem swobód obywatelskich, ale też darmowymi wczasami i poczuciem siermiężnej stabilizacji. Natomiast jak nas poinformowano powo-
uruchamiana jest oczyszczalnia ścieków w Otorowie.

Na razie ścieki są dowożone z okolicy przez SKR Otorowo oraz od osób nieposiadających szamb, ponieważ nie została oddana do użytku sieć. Kiedy zbadano pierwszy spust, okazało się, że oczyszczalnia funkcjonuje prawidłowo. Aby tak pozostało, ścieki muszą być systematycznie dostarczane do zakładu.

Pełne oddanie do użytku sieci, a więc uruchomienie oczyszczalni na pełnych obrotach, opóźnia się z wielu powodów. Najważniejszym są nieporozumienia na linii gmina – wykonawcy inwestycji. Ostatnio przeprowadzone kontrole dowiodły, że za poprzedniego zarządu miasta i gminy dochodziło do, delikatnie

mówiąc, beztroskiego wydatkowania środków budżetowych. Obecne władze mają na celu uzdrowienie tej sytuacji, nie dziwnego, że nie podoba się przykrycie kurka i szukanie oszczędności. Nikt nie chciał nam powiedzieć, kiedy można się spodziewać ostatecznej oddania inwestycji.

Wspaniały jubileusz

100 LAT PANI STEFANII

DUSZNIKI. Nieczęsto mamy okazję świętować tak wspaniałe jubileusze, jak 100. rocznica urodzin. W czwartek 29 lipca będzie go obchodzić najstarsza mieszkanka Gminy Duszniki Pani Stefania Szwed.

Według statystyk coraz więcej ludzi umiera młodo, i rzadko który Polak dożywa osiemdziesięciu, czy nawet stu lat. Na szczęście są wyjątki. Żyją przecież w Polsce 100-latkowie, pełni życia, chętni do pracy, z wielką pogodą ducha. Jednym z nich jest najstarsza seniorka gminy Duszniki, Pani Stefania Szwed. To właśnie tego lata przypadają jej niezwykle urodziny. Dokładnie 29 lipca Pani Stefa kończy sto lat. Na taki jubileusz czekali w

gminie Duszniki już od dawna. Wielką dumą seniorki i ukoronowaniem jej życia jest rodzina. Z mężem śp. Antonim Szwedem, uczestnikiem powstania wielkopolskiego, mieli troje dzieci, jest sześcioro wnucząt i pięć prawnuków. Z okazji tego wspaniałego jubileuszu także nasza redakcja chciałaby życzyć dostojnej Jubilatce wszystkiego, najlepsze, zdrowia, szczęścia i pogodę ducha. 200 lat Pani Stefanio!

Czy sklepy naruszają zakaz sprzedaży alkoholu nieletnim?

KONTROLA KOMISJI

OSTRORÓG. Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przeprowadziła kontrolę w sklepach z używkami.

W miniony piątek na terenie gminy Ostroróg komisja w składzie: komendant policji Dariusz Bernasiewicz, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej Magdalena Dąbrowska oraz przewodniczący obwodów miejskich Zenon Król i Bogdan Jądrzyk przeprowadziła kontrolę w sklepach handlujących alkoholem. Oprócz uiszczenia opłat za koncesję członkowie komisji sprawdzali, czy handel w danym punkcie odbywa się zgodnie z obowiązującymi przepisami. Szczególną uwagę zwracali na wywieszki informują-

ce o zakazie spożywania alkoholu na terenie sklepu i przed sklepem oraz o zakazie sprzedaży alkoholu nieletnim. Jak poinformował Zenon Król kontrola wypadła pozytywnie. Niestety zdarzają się przypadki, na terenie miasta alkohol sprzedawany jest nieletnim, nigdy jednak nikogo na tym nie przyłapano. Można jednak zapominać o tym, problem istnieje i tylko od nas dorosłych zależy czy przymkniemy ten proceder oko, czy też zareagujemy.

TYGODNIK SZAMOTULSKI. REDAGUJE ZESPÓŁ. **REDAKTOR NACZELNY:** LUKASZ BERNADY.
WRONIECKIE SPRAWY. REDAGUJE ZESPÓŁ. **REDAKTOR NACZELNY:** P.O. MARIOLA PRZYMUŚLAŁA
WYDAWCA: AGENCJA WYDAWNICZA DELTA SZAMOTUŁY, UL. ROBOTNICZA 28/4. TELEFONY KONTAKTOWE: 603 651 011, 417 437;
TS - E-MAIL: REDAKCJA@TYGODNIK.SZAMOTULY.NET,
BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ: BT SZAMOTULANIN SZAMOTUŁY UL. DWORCOWA 9, TEL. 292 38 21.
AGENCJA WYDAWNICZA PAB WRONKI, PŁAC WOLNOŚCI 6. TEL. /FAX (67) 254 16 16.
DRUK: AGORA S.A. - DRUKARNIA W PILE.
MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIWONYCH REDAKCJA NIE ZWRACA I ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DOKONYWANIA SKRÓTÓW.
ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ I REKLAM REDAKCJA NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Z sali sesyjnej

NASZ WSPÓLNY INTERES

WRONKI. Pozyskiwanie funduszy unijnych na realizację inwestycji wymaga wielu zabiegów i droga do nich nie jest prosta, o czym mogli się przekonać wronieccy samorządowcy. Konieczność uzupełnienia dokumentacji, złożonego w czerwcu wniosku o dofinansowanie zadania inwestycyjnego: „Kanalizacja sanitarna wraz z oczyszczalnią ścieków w mieście Wronki w budżecie na lata 2005-2006” było powodem dodatkowego zwołania sesji Rady MiG Wronki na dzień 27 lipca br.

O spotkanie radnych wniosł burmistrz Kazimierz Michalak, aby na czas uzupełnić brakujące dokumenty i sprostać stawianym warunkom.

Program sesji był wyjątkowo krótki, po wprowadzeniu dodatkowych punktów miał ich zaledwie sześć. Obrady przebiegały jednak dość burzliwie.

Kosztorys olbrzymiego zadania opiewa na 32 miliony. Zabezpieczenie 25% własnego wkładu to kwota 8 milionów. Po zbilansowaniu środków gminnych okazało się, że

kwota wskazana przez UMiG jest nieco za niska. Przedsiębiorstwo Komunalne Spółka z o.o we Wronkach na mocy porozumienia zawartego z gminą zobowiązało się do dofinansowania inwestycji w 2006 r. w kwocie 1 miliona złotych.

Skąd Przedsiębiorstwo weźmie pieniądze, pytali dyrektora Alfreda Piotrowskiego – zaniepokojeni radni. Czy wiąże się to z podwyżką wody i ścieków?

„To nasz wspólny interes – odpowiadał dyrektor – ludność musi partycypować w bu-

nowie. Nasz wniosek pochłonie 1/5 budżetu wojewódzkiego. Jesteśmy zagrożeniem dla innych. Musimy zrobić wszystko, aby stanąć do walki o środki. Sami tego zadania nigdy nie wykonamy.” Burmistrz kontynuował – na dzisiaj musimy zabezpieczyć taką kwotę; wierzymy, że w przetargach wynegocjujemy pewne oszczędności.

Radni jednogłośnie, przy 13 obecnych na sesji, przyjęli zaproponowane uchwały, bo są świadomi, że zadanie to jest najważniejsze, a odstąpienie od jego realizacji niemożliwe.

Tylko oczyszczalnia na Zamościu spełnia normy unijne i ma prawo pracować do 2013 r., pozostałe wymogów już nie spełniają, a 11 bezpośrednich spustów nieoczyszczonych ścieków do Warty to ... brak słów.

Jako radna drzę, aby pieniądze nasze nie zaczęły płynąć wraz z nieczystościami (jako kary) nie pozostawiając po sobie kilometra nowej sieci kanalizacyjnej. Budowa jej to faktycznie nasz wspólny interes i oby jak najszybciej ruszyła.

Krystyna Tomczak

Belka zaskoczył lewicę

W zeszłym tygodniu informowaliśmy o wyborze do rządu Marka Belki Lecha Nikolskiego na szefa Komisji Planu Rozwoju w latach 2007-2013. Wybór ten budził wiele zastrzeżeń. Następnie Belka wybrał Andrzeja Ananicza na szefa Agencji Wywiadu. Lewica protestuje. Pojawily się nawet głosy, że premier jest nielojalny wobec SLD. Ananicza kojarzą z prawicą. Pełnił m.in. funkcję zastępcy szefa kancelarii prezydenta Lecha Wałęsy, był też sekretarzem stanu w MSZ za rządów koalicji AWS-UW.

Powypadkowy minister

Minister Sprawiedliwości w rządzie Marka Belki 9 lat temu spowodował groźny wypadek samochodowy, w wyniku którego trwałych obrażeń doznał pasażerka samochodu uszkodzonego przez ministra w wyniku kolizji. Czy teraz, gdy ministra Marka Sadowskiego nie chroni immunitet poselski, można wznowić śledztwo wobec Ministra Sprawiedliwości?

Korupcja w NFZ

Z tygodnia na tydzień nowe treści nabiera afera małopolskiego NFZ. Prokuratura zaarrestowała już 13 osób. Zamieszany w tę aferę jest dyrektor Małopolskiego Narodowego Funduszu Zdrowia. Oskarżonym zarzuca się korupcję, handel danymi osobowymi pacjentów itp.

Supersamolot dla pogotowia

Lotnicze Pogotowie Ratunkowe zostało wyposażone w doskonały, szybki, posiadający kabinę ciśnieniową samolot. Można dokonywać w nim skomplikowanych zabiegów, a przestrzeń naszego kraju może on pokonać w 70 minut.

Nauman i jego chłopaki

Prokuratura w Zurichu zablokowała konta bankowe 10 osób z Polski z Aleksandrem Naumanem, byłym szefem Narodowego Funduszu Zdrowia na czele. Związane to jest z tzw. aferą sprzętową. Najpierw przesyłano danemu szpitalowi sprzęt, rzekomo jako dar, a po jakimś czasie dostarczano faktury, na których widniały zawyżone ceny.

Lepiej późno niż wcale

Wielokrotnie donosiliśmy na naszych łamach o kradzieżach elementów metalowych. Być może wreszcie złodzieje złomu przestaną się czuć bezpiecznie. Punkty skupu będą kontrolowane, a właściciele są zobowiązani do zawiadomienia policji przy sprzedaży szyn, pokryw studzienek kanalizacyjnych i innych przedmiotów świadczących o tym, że padły łupem złodziei. Ponadto zobligowano właścicieli punktów skupujących złom do prowadzenia rejestru danych swoich klientów.

Dyrygent pedofil dostał 8 lat

Sąd Rejonowy w Poznaniu wydał wyrok w sprawie Wojciecha K. dyrygenta chóru „Polskie Słowiki”. Skazał go na 8 lat więzienia. Po odsiadce K. nie będzie mógł przez 6 lat pracować z dziećmi i młodzieżą. W latach 1992-1998 dyrygent wykorzystywał seksualnie trzech chłopców chórzystów. Czynów tych dokonywał w trakcie wyjazdów krajowych i zagranicznych zespołu „Polskie Słowiki”, ale też w Poznaniu. K. Co najmniej kilkanaście razy molestował seksualnie każdego z pokrzywdzonych.

Adam Woropaj świętuje jubileusz

TO JUŻ 15 LAT

DUSZNIKI. Ubiegłoroczny Wielkopolski Wójt Roku Adam Woropaj obchodził w minionym tygodniu jubileusz 15-lecia pracy na stanowisku szefa gminy Duszniki.



Adam Woropaj wójt gminy Duszniki

Właśnie 22 lipca 1989 r. na stanowisko szefa gminy wybrano „człowieka z Pniew” Adama Woropaja, którego w 1990 r., w ramach zmiany funkcji, wybrano ponownie wójtem Gminy Duszniki. Adam Woropaj świętuje właśnie 15-lecie kierowania gminą i dążenia, jak mówi: „do stworzenia z Dusznik perel-

ki”. Sam twierdzi, że to dzięki optymizmowi i traktowaniu swej pracy jak służby, udało mu się osiągnąć tak wiele dla gminy. Swoje pierwsze kroki wspomina, jako chwile docierania się do wzajemnej współpracy. Był najmłodszym naczelnikiem w kraju, osobą z zewnątrz, zaczynającą zupełnie od podstaw. Uroczystości jubileuszowe uświetnił występ zespołów pieśni ludowej z całej gminy. Odczytano życzenia nadesłane przez posłów, dalszych i bliższych współpracowni-

ków, oraz wręczono kwiaty i upominki. Warto skromnie wspomnieć, że 15-letni jubileusz Adama Woropaja zbiegł się z 40. rocznicą działalności Gminnego Ośrodka Kultury w Dusznikach. Nie wszystkie jednak jubileusze obchodzi się w Dusznikach równie hucznie.

H. S.

Nadmierna prędkość główną przyczyną wypadków

DROGÓWKA PODSUMOWAŁA PÓŁROCZE

SZAMOTUŁY. Szamotulska komenda policji podsumowała półrocze swojej pracy na drogach. Uzyskany materiał pozwolił na ciekawe obserwacje i porównania z latami ubiegłymi.

P. Eugeniusz Jurek z Komendy Powiatowej Policji, szef szamotulskich policyjnych służb drogowych, przedstawił nam statystykę. Od stycznia do czerwca doszło do 497 kolizji - w tym samym okresie mniej (332 - czyli mniej o 44%), ale wynik ten nie niepokoi policji, ponieważ w styczniu i lutym ustawodawca wymusił zgłoszenie na policję wszystkich zdarzeń, nawet drobnych stłuczek. Od marca, gdy przepis przestał obowiązywać, liczba zdarzeń gwałtownie „zmaląła”.

W ciągu minionego półrocza wydarzyły się 33 wypadki - w sumie zdarzeń drogowych było 529. Wśród najczęstszych przyczyn wypadków policjanci wymienia: nadmierną prędkość (29% zdarzeń), i nieudzielenie pierwszeństwa (ok. 25%). Tak więc przyczyną ponad połowy zdarzeń jest lekceważenie przepisów i nieuwaga kierowców! Najczęściej doprowadzali do przykrych zdarzeń kierowcy w wieku 25-39 lat, ale to przecież wcale nie oznacza, że osoby w tym wieku

są najmniej ostrożne. Być może kierowcy w tym przedziale wiekowym w ogóle dominują.

Pod względem procentowym najwięcej zdarzeń zanotowano w gminie Szamotuły (38% wszystkich), niższe miejsca zajęły gminy: Pniewy (19%), Duszniki (12%), Kazimierz (11%) Obrzycko (4%). Najspokojniej było na drogach gminy Ostroróg, gdzie zarejestrowano 3% wypadków i kolizji. Policjanci zatrzymali aż 108 osób kierujących pojazdami w stanie nietrzeźwym lub po użyciu alkoholu. 93 z nich stanęło przed sądem, pozostałe 15 to sprawcy wykroczeń. W okresie od stycznia do czerwca policjanci wydarli ze swych blocków ok. 2500 mandatów karnych, zatrzymali 463 dowody rejestracyjne i 55 praw jazdy. W porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego generalna ocena wskazuje na podobieństwo, choć trzeba przyznać, że tego typu statystyki mogą być mylące, a tendencję trudno ocenić.

(bela)

POTRĄCIŁ PECHOWĄ 13

CHOJNO. 25 lipca br. 13-letnia dziewczynka wpadła pod samochód. Do zdarzenia doszło o godz. 10.55. Przebywająca na letnich wakacjach mieszkanka Poznania, zachwycona urokami chojeńskich pól, z łanu zboża wybiegła na drogę, prosto pod koła nadjeżdżającej daewoo nexii. Pojazdem kierował 37-letni Poznanian. Dziecko

uległo niewielkim obrażeniom, z których najpoważniejsze to złamanie kości przedramienia. A kierowca - z tym było gorzej. Nic mu się wprawdzie nie stało, ale badanie alkometrem wykazało, że pił alkohol (0,55 mg). Nawet na mało uczyszczanych drogach nie warto ryzykować jazdy po kieliszku.

(bela)

Lider Stać Cię na Avans

WRONKI
Rynek 17
Super RATY
Niskie CENY

PROMOCJA!

Nowy sklep w sieci !!!

CZY U NAS JEST BEZPIECZNIE?

By znaleźć odpowiedź na to pytanie umówiłem się na dwa spotkania. Z rozmów jakie przeprowadziłem wyłania się obraz, na którym widać jak powszechne zagrożenia wpływają na poczucie bezpieczeństwa na "naszym terenie". A z tym wcale nie jest tak dobrze.

Wystarczy wieczorem znaleźć się w kilku miejscach naszego miasta. To co można by określić mianem "zakłócanie porządku" to nic innego, jak naruszanie podstawowych praw zagwarantowanych przez konstytucję RP. Najwyższe prawo, a takim jest konstytucja, gwarantuje poszanowanie i ochronę godności każdego człowieka, która jest źródłem wolności i praw. Ochronę życia prywatnego i rodzinnego, swobodę decydowania o swoim życiu osobistym. A tak niewiele potrzeba, żeby to "olać". Wystarczy hałas dobiegający z sąsiedniego domu lub mieszkania, głośna muzyka i przekleństwa jak "u szewca" (np. ul. Dworcowa, okolice ul. Wronieckiej i Kościelnej), nie zawsze "pokojowe zgromadzenia" na rynku, za kinem, w okolicach "Maryny" i "Wiwatu". Odrobina alkoholu lub inne środki stymulujące pomagają naruszyć czyjąś nietykalność i dać po prostu "w ryja". Najlepiej przy znajomych – potem będą mówić o takim, że twarzą. A że czas wakacji i dzień jakby trochę dłuższy to ulice miasta można potraktować jak tor wyścigowy. Ostry ryk silników, gwałtowne hamowanie, palenie gumy czy (w przypadku motocykli) jazda na jednym kole - to taki elementarz, nawet skutery ostatnio szaleją - przecież jakaś panienska zobaczy i będzie ławiej... Niektórym wydaje się, że posiadli umiejętności p. Hołowczyca i w okolicach basenu urządzają sobie od czasu do czasu OS-y, czyli odcinki specjalne i nie ważne, że właśnie jakaś miła rodzinka z dziećmi wybrała się na letni spacer... Przydałoby się trochę więcej patroli na ulicach, radiowozy mogłyby częściej jeździć po mieście, zwłaszcza wieczorem. Wówczas ci, którzy "zakłócają" porządek, zagrożenie mandatem lub zatrzymaniem, może uszanują święte prawo do prywatności, które mają inni. Namawiam szamotulską policję do wykorzystywania uprawnień, jakie posiada, oczywiście, wszystko w świetle obowiązującego prawa.

A propos środków stymulujących. Wystarczy dobrze popytać i prawie od ręki dostaje się wszelkie możliwe rodzaje narkotyków: marihuana, amfetamina,

extasy, pewnie z kokainą też nie byłoby problemu. Najtańszy jest "kompot", ale jego dystrybucja wśród młodzieży z technicznego punktu widzenia, jest kłopotliwa. Dane jednak biją na alarm. Potwierdzonych (policja posiada stosowne dokumenty) przypadków zażywania było ostatnio 50, w tym 25 jest uzależnionych. I, o grozo, są to młodzi ludzie w wieku 17 - 25 lat. A takich, którzy postanowili spróbować, jest cała masa - tylko nie ma właściwych danych. Niemal w każdym klubie czy dyskotekie "sprzedawcy" to osoby rozpoznawalne - wiadomo kto, co i za ile - i tak powiększa się nam grono „psychonautów” - których "pochwycono" mają wszczęte postępowania w sądzie i na szczęście ta liczba rośnie..

Na szczęście są i tacy, którzy sami proszą policję o pomoc. Jak nas poinformowano w Komendzie właściciel dyskoteki SUPPORT sam zgłosił fakt pojawienia się dilerów i handlu narkotykami w jego lokalu.

A policja się stara. W szkołach organizowane są spotkania z nauczycielami, rodzicami, dziećmi i młodzieżą w ramach prewencyjnego programu walki z narkomanią i uzależnieniami. Różnorodność tematów pozwala włączyć się w istotę problemu i zapobiegać.

To, niestety, nie jedyne zagrożenia obecne na naszym terenie. Wystarczyło, że dotarłem do danych przygotowanych specjalnie przez szamotulskie pogotowie ratunkowe. Z jednej strony mamy wyjazdy karettek do wezwań, z drugiej zaś ambulatorium udzielające profilaktycznej pomocy dzieciom i młodzieży, kiedy wymaga tego potrzeba chwili. Lista obrażeń, którymi zagrożone są "pociechy" jest długa. Czasami bywa tak, że dorośli nie zawsze zdają sobie sprawę z powagi sytuacji. Dlatego postanowiłem dokonać pewnego przeglądu zjawiska. Swoją uwagę, ze względu na wakacje, skupiłem na wypadkach z udziałem dzieci i młodzieży. Karetki szamotulskiego pogotowia najczęściej wyjeżdżają do wypadków drogowych, gdzie dzieci, jako pasażerowie samochodów, stanowią połowę poszkodowanych uczestników.

Również wypadki z udziałem rowerzystów i motorowzystów w wieku szkolnym to 50 %. Te liczby porażają. Najczęstszą przyczyną jest oczywiście nadmierna prędkość i nierozwaga tak dorosłych, jak i dzieci. Zdarzenia w ośrodkach czasowych i nad jeziorami to głównie upadki z konia, połamane ręce i nogi, zwichnięcia, skaleczenia (patrz: nieuwaga i zanieczyszczone, np. szkłem, plaże) i oparzenia czy to od słońca, czy wrzątkiem. Praca w ambulatorium też nie jest dla pielęgniarek lekka. W sezonie wakacyjnym to właśnie szpitalne ambulatorium jest swoistym centrum ratowania dzieci. Wkręcona nóżka dziecka, bo rower rodzica był źle zabezpieczony, uderzenie

daje pewność, że rany "do wesela się zagoją". Do zupełnie innej grupy obrazu zaliczyć trzeba pobicia, złamania a nawet groźne rany klute będące wynikiem chuligańskich wybrków w klubach i dyskotekach. Niestety wielu młodych ludzi tylko w ten sposób załatwia "swoje sprawy". A potem wiadomo: obdukcja, bywa że operacja, specjalny raport, policja, prokurator, itd...

Ale jest w tym wszystkim "światło w tunelu". Kierownik pogotowia, lek. med. Maricniak, zapewnił mnie w rozmowie, że karetka jest w stanie dotrzeć do każdego miejsca na terenie powiatu do 15 minut od chwili wezwania, tym bardziej, że "Ryki" działają w Szamotułach i Pniewach

Z KRONIKI POLICYJNEJ

Graffiti na starostwie

17-18.07. w Szamotułach w godzinach 20.00-1.00 nieznani sprawcy wykonali graffiti na budynku Starostwa Powiatowego, powodując uszkodzenie elewacji budynku.

Nieproszone odwiedziny

21.07. w Szamotułach w godzinach 00.00-4.00 do szpitala włiznął się nieustalony osobnik, który wykorzystując sen pacjenta spenetrował jego szafkę stojącą obok łóżka i ukradł dwa telefony komórkowe marki Nokia 6210. Pacjent, mieszkaniec Nakła nad Notecią, poniósł stratę w wysokości 4.600 zł.

Zabrali spod wiaty

21.07. we Wronkach spod wiaty na ul. Mickiewicza, należącej do Urzędu Miasta i Gminy Wronki, złodzieje ukradli kabel aluminiowy o długości 2.600 m i inne elementy metalowe. Szkodę wyceńcono na 6.000 zł.

Oj, popił sobie chłop

21.07. w Otorowie funkcjonariusze zatrzymali 54-latkę, który poruszał się rowerem w stanie nietrzeźwości. Miał 2,4 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Zniknęły komputery

22.07. w Szamotułach przy ul. Ratuszowej włamano się do sklepu. Sprawcy ukradli 3 komputery o łącznej wartości 8.000 zł. Do zdarzenia doszło w nocy.

Skusiła ich saszetka

23.07. w Sękowie nieznani sprawcy otworzywszy sobie zamek w drzwiach od strony pasażera wtargnęli do zaparkowanego samochodu DAF, skąd zabrali saszetkę z dokumentami. Po penetracji okolicy znaleziono niektóre dokumenty i saszetkę. Straty oszacowano na 1.600 zł.

Alhambra bez zabezpieczeń

24.07. we Wronkach z posesji przy ulicy Dworcowej z niezabezpieczonego garażu skradziono seata alhambę w kolorze granatowym. Poszkodowanym jest mieszkaniec Berlina, który utracił 100.000 zł.

Kostka z przepompowni

26.07. w Przyborówku zgłoszono kradzież kostki brukowej. Do zdarzenia doszło w dniach 24-26.07 na terenie przepompowni Przyborówko. Stratę w wysokości 500 zł poniosła firma z Chodzieży.

Złodzieje czy stereotyp?

27.07. w Szamotułach ok. godz. 1.20 skradziono z parkingu przy ul. Hokejowej volkswagena passata. combi w kolorze zielonym. Poszkodowanym jest 40-letni mieszkaniec Niemiec przebywający na urlopie u rodziców. Wartość przepadłego pojazdu oszacowano na 23.000 zł. Obywatel Niemiec stał się ofiarą złodziei, a Polacy - dość znanego w Niemczech stereotypu: Polak to złodziej.



W tym domu, na piętrze (trzy pierwsze okna z lewej) mieszkają ci, którzy za nic mają i prawo i policję, i sąsiadów.

huśtawką, bo dziecko pozostawione bez opieki, pogryzienie przez psa, bo jego właściciel pozbawiony jest wyobraźni, wypadki w czterech ścianach naszych domów - kontuzje, złamania, siniaki czasami od fizycznej przemocy. A kiedy pogoda jest słoneczna, na dworze upał - w powietrzu całe chmury owadów. O ukąszenie nie jest trudno. I tutaj tradycyjnie: pszczoły, osy, komary, kleszcze. Jeśli domowe sposoby nie pomagają wówczas konieczna jest pomoc medyczna. Pamiętajmy, by nie zwlekać i nie lekceważyć wszelkich zmian, jakie dostrzeżemy na ciele dziecka. Szybka i fachowa pomoc

we Wronkach zaś są zespoły wypadkowe. Podkreślił też, że do tej pory nie było sytuacji, w której pacjent musiałby się martwić o konieczność zwrotu kosztów przyjazdu pogotowia. Dlatego jeśli stanie się coś złego nie bójmy się wezwać karetki. Bywa, że o zdrowiu i życiu decydują minuty, a pomoc może być jedynym ratunkiem.

Podziękowanie dla Pani Agnieszki Koperst. posterunkowej z Komendy Powiatowej Policji w Szamotułach, oraz Pani Anny Rebelki z pogotowia ratunkowego.

INFORMATYCZNY EKSPERYMENT

DUSZNIKI. Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Duszniki wójt gminy zaproponował radnym i sołtysom oryginalną inwestycję. Pomysł dotyczy założenia sieci komputerowej obejmującej swoim zasięgiem teren całej gminy.



W planie mają wziąć udział sołtysi i radni, którzy zostaną wyposażeni w odpowiedni sprzęt komputerowy i stałe łącze internetowe oraz będą umożli-

wić swym mieszkańcom korzystanie z osiągnięć dzisiejszej informatyki. Głównym celem jest tu usprawnienie działań gminnych dzięki możliwości przesyłania wielu dokumentów i danych drogą elektroniczną. Planuje się także upowszechnienie podpisu elektronicznego, który w Polsce poza Prezydentem niewielu na razie posiada, a jeszcze mniej się nim posługuje. Na przeszkodzie stoi tutaj znikoma ilość instytucji, które uznają ten sposób potwierdzania swej tożsamości. W Dusznikach ma być podobno inaczej! Nie trzeba chyba wspominać o kosztach takiego

„eksperymentu”. Tego typu działania są jednak w 75% dotowane z funduszy strukturalnych. W przypadku przyznania takiej dotacji, gmina Duszniki pozostała kwotą będzie musiała wydać ze środków własnych. Sami sołtysi podchodzą do sprawy niepewnie, a nawet z pewnym przerażeniem. To przede wszystkim spore wyzwanie dla nich, związane z płynną obsługą sieci i umożliwieniem tego samego swym mieszkańcom. Miejmy nadzieję inwestycja dojdzie do skutku, a hasło: „idę do sołtysa na komputer” nie będzie nikogo dziwić.

H. S.

NIEUDANY POŁÓW

BUSZEWO. 21 lipca dwaj mężczyźni przywłaszczyli sobie sprzęt wędkarski. Nieostrożnie obchodzili się z łupem i jedną z wędek uszkodzili. Ktoś jednak zawiadomił policję o szkodzie. Szybka interwencja funkcjonariuszy pozwoliła na zatrzymanie sprawców. Okazali się nimi 25-latek i 54-latek, mieszkańcy Otorowa. W przeciwieństwie do stróżów prawa mieli zdecydowanie nieudany połów. Poszkodowanym jest mieszkaniec Poznania, który poniósł straty 400 złotych bowiem kosztuje zniszczona przez złodziei wędka.

(bela)

W sprawie Ławniczaka sąd przesłuchał świadków obrony

ŚWIADEK SIĘ NIE POPISAŁ

OSTRORÓG. Tocząca się przed Sądem Rejonowym w Szamotułach sprawa przeciwko burmistrzowi Ostroroga Januszowi Ł. nieprędko się zakończy. obrońca oskarżonego wniosowała o przedłożenie protokołów z wszystkich posiedzeń Rady Miejskiej z okresu objętego aktem oskarżenia, a pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego Wiesław Michalski o protokoły z posiedzeń Zarządu. Akt oskarżenia obejmuje okres trzech lat.

W miniony czwartek sąd przesłuchał świadków obrony, przewodniczącego Rady Miejskiej Andrzeja G. i radcę prawnego Urzędu Wojewódzkiego Iwonę P.

Przypomnijmy, że prokurator postawił burmistrzowi pięć zarzutów. Cztery dotyczą przekroczenia uprawnień, jeden łapówki. Jako pierwszy zeznania składał Andrzej G. Świadek wezwany został na wniosek obrony, a jego zadaniem miała być ocena społeczna działań burmistrza, które w konsekwencji zaprowadziły go przed oblicze Temidy. Takie były założenia, tymczasem świadek miał poważne problemy z udzieleniem odpowiedzi na proste pytania. Prawdziwe schody rozpoczęły się w momencie, kiedy obrońca oskarżonego Żanna Dębska zapytała świadka czy gminne wysypisko przynosiło dochody? Andrzej G. odpowiedział – Nigdy nie przynosiło dochodów. W tym momencie sędzia Paweł Legawiec powiedział – zeznająca wcześniej Agnieszka C. prezentowała zupełnie inny pogląd. Otóż z przedstawionych przez nią danych wynikało, że w okresie letnim wysypisko przynosiło zysk w wysokości od 2 do 3 tys. zł. natomiast w okresie zimowym 1 tys. zł. Są to wpływy ze składowania śmieci, a pan stanowczo mówi, że nie przynosiło dochodów. Wówczas świadek odpowiedział – Proszę o określenie

mojej wypowiedzi, że nie wiem, czy nie pamiętam – po czym zwrócił się do Żanny Dębskiej – Prosiłbym panią mecenas aby pani rozgraniczała o jaki okres pani chodzi. Sędzia zwrócił

doprowadzić do końca bo one będą miały wpływ na ocenę wiarygodności świadka. Po czym zadając kolejne pytania wykazywał, że świadek jest mało wiarygodny. Na pytanie czy

powiedzi na nie sprawiły świadkowi wiele trudności.

Związki i zależności

Andrzej G. nie wiedział, że burmistrz odwiedził panią H. Szwak w jej hurtowni. Nie pamięta również aby zarząd podejmował jakąkolwiek decyzję, czy chociażby dyskusję na temat sprzedaży bezprzetargowej. W trakcie przesłuchania oskarżyciel posiłkowy Halina Szwak wykazała bliskie związki i zależności łączące świadka z oskarżonym. W okresie sprawowania władzy Janusz Ł. zatrudnił żonę świadka, szwagra i siostrzenicę. Prawdopodobnie z tego powodu puściły nerwy obrońcy oskarżonego, która w pośpiechu zapytała Andrzeja G. – Czy pan Pawlak jest kuzynem pani Szwak. Tak - odpowiedział świadek. Z sali dobiegł głos - Chyba w piątym pokoleniu – ktoś inny szepnął – bliższym krewnym jest Andrzej G. - To nie sala sesyjna - uspokajał sędzia.

Nie ma jak to prawnicy

Tego dnia sąd przesłuchał jeszcze radcę prawnego Urzędu Wojewódzkiego Iwonę P. która w niezwykle zawiły sposób tłumaczyła kwestie związane z publikacją uchwał w publikatorze. Następną rozprawa 30 września o godzinie 11.00

M.P.



Michalski zadawał bardzo proste pytania, jednak mimo to odpowiedzi na nie sprawiły świadkowi wiele trudności (na zdjęciu z oskarżycielem posiłkowym Haliną Szwak).

uwagę świadkowi, aby ważył słowa i zbyt pochopnie się nie wypowiadał.

Wiesław Michalski podważał wiarygodność świadka

Na początku przesłuchania mecenas szczegółowo wypytywał świadka o historię jego kariery samorządowej. W pewnym momencie sędzia przerwał mu słowami – Nie chcę panu przerywać, ale proszę powiedzieć do czego pan zmierza – na co mecenas Michalski odpowiedział – Wysoki sędzie chciałbym swoje pytania

faktury powinny być w posiadaniu burmistrza, czy w dziale księgowości, świadek odpowiedział, że nie mam takiej wiedzy. Generalnie co do faktury, jej losów oraz tego, czy burmistrz informował o niej zarząd świadek udzielał sprzecznych odpowiedzi. Z jednej strony burmistrz o wszystkim radnych informował z drugiej na pytanie sędziego czy zarząd wiedział, że faktura jest nie zaksięgowana, świadek powiedział, że nie pamięta. Mecenas Michalski zadawał bardzo proste pytania, jednak mimo to od-

NIEŻŁA MŁÓCKA

SZAMOTUŁY. 25 lipca br. o godz. 10.55 pewien rolnik kierował sobie kombajnem bizon. Jechał powoli ul. Zamkową na pole. Dzień zapowiadał się pięknie, radość przepełniała serce. Aż tu naraz ŁUP! Kombajn potracił zaparkowanego po prawej stronie pегueota. „A co tam” – pomyślał rolnik i pojechał sobie dalej. Lekko-myślność i brak rozważli mają jednak określone konsekwencje. Działania podjęła policja. Po 30 minutach funkcjonariusze byli już na polu, na którym sprawca spokojnie dokonywał omłotu rzepaku. Okazało się, że 58-letni szamotulanin był nietrzeźwy (1 mg alkoholu). Teraz już wiadomo, dlaczego był taki „na luzie”.

(bela)

SKOK, ŚLEDZTWO I... DOZÓR

SOKOLNIKI WIELKIE. W nocy z 18 na 19 lipca br. w Sokolnikach Wielkich złodzieje włamali się do sklepu spożywczo-przemysłowego GS Duszniki. Ich łupem padły papierosy i artykuły spożywcze o łącznej wartości 3.700 zł. Sprawą zajęli się dusznicki policjanci. W toku czynności ustalili oni sprawców. 23 lipca o godz. 15.10 zatrzymali dwóch jegomościów, mieszkańców gminy Opalenica. Podejrzenia były słuszne. Wobec zatrzymanych mężczyźn, 53- i 54-latkę zastosowano dozór policyjny. Sąd ich nie minie.

(bela)

K@FEJKI SĄ BEZPIECZNE

W ostatnim numerze Tygodnika umieściliśmy informację dotyczącą ogólnopolskiej, społecznej kampanii „dziecko w sieci”, zorganizowanej przez Fundację Dzieci Niczyje. Głównym celem tej akcji jest zarówno zapoznanie użytkowników z elementarnymi zasadami bezpieczeństwa w wirtualnym świecie, jak również uchronienie ich przed zagrożeniem, jakim jest „złapanie w pajęczynę” internetu. Postanowiliśmy sprawdzić, na ile kafejki działające w naszym mieście chronią dzieci i młodzież przed „ciemną stroną” internetu. Oto nasz raport.

@dziecko W SIECI



Znowu głośno jest o problemie pedofilii. Organizacje pozarządowe, policja i media podkreślają powagę sytuacji. Najłatwiej dotrzeć do treści pornograficznych w internecie. Postanowiłem zobaczyć jak to wygląda. Na szczęście w tych kafejkach, które odwiedziłem właściciele

zapewnili mnie, iż dostęp do „tych stron” jest niemożliwy, ponieważ pozakładane są specjalne blokady. Ponadto kameralność wnętrza sprawia, że osoby dorosłe mają dobry przegląd sytuacji a i kwestia wstydu ma tutaj kolosalne znaczenie. Zresztą większość dzieci i młodzieży chodzi do kafejek, by sobie pograć. Niestety najczęściej wybierają gry, w których króluje przemoc. Rzadko teraz zdarza się, by dziecko zainteresowało się grą zręcznościową czy edukacyjną – tych zresztą jest jak na lekarstwo – po prostu nie cieszą się zainteresowaniem internautów. Bywa, że przeglądają i ściągają strony, z muzyką,

z telefonami, z nowymi wzorami tatuaży. W kafejce przy stadionie dzieci mogą pograć w gry, których bohaterami są postaci z kreskówek. Od września właściciele planują też naukę jęz. niemieckiego w oparciu o dostępne na rynku programy komputerowe. Dużym plusem tych miejsc jest też to, że w większości przypadków panuje w nich miła i przyjazna atmosfera, i jak powiedział mi jeden z opiekunów, dzieciaki odnoszą się do siebie z sympatią a decyduje o tym ogólnie pojęta kultura osobista „wyniesiona” z rodzinnego domu.

Jan Kamiński

SZAMOTUŁY
NOWOWIEJSKIEGO 5
tel. 61 29 21 693

ZRÓB TO SAM



pn.-pt. 8.00-18.00
sobota: 8.00-13.00

art. stolarskie, wykończeniowe
farby, płyty, laminaty, listwy,
art. montażowe, panele ściennie
i podłogowe, narzędzia i inne,

Przycinamy płyty!

napena Sp. z o.o.

PUNKT SPRZEDAŻY W SZAMOTUŁACH
Ul. Świdlińska 1, 64-500 Szamotuły
Tel/fax: 061/29-20-108, 29-23-831, 29-21-259
Centrala: 502-497-561

ORYGINALNE POLSKIE NAWOZY
OFERTA PROMOCYJNA
TERAZ NAJTANIEJ
Polifoska 5-15-30+Mg+S
cena 780,00 zł/t*

Lubofos PK 14-24+Ca+S
cena 610,00 zł/t*

*ceny netto

15 sierpnia we Wronkach

„CUD NAD WARTĄ”

WRONKI. Pod taką nazwą Wronieckie Stowarzyszenie Historyczne „Historica” zamierza zorganizować inscenizację potyczki wojsk polskich z bolszewikami i w ten sposób uczcić święto 15 sierpnia - na pamiątkę „cudu nad Wisłą” (1920 r.) i Dnia Wojska Polskiego.

Program święta ma rozpocząć się mszą św. połową przed kaplicą na Borku o godz. 11. Po jej zakończeniu utworzona zostanie kolumna wojskowa, która przejedzie na Rynek pod pomnik, gdzie złożony zostanie hołd poległym za wolność ojczyzny (wieńce, apeli poległych).

Później na boreckich błoniach (za probostwem) odbędzie się część wojskowego pokazów: prezentacja umundurowania i sprzętu wojskowego oraz widowisko - inscenizacja potyczki z bolszewikami. Będzie można zrobić sobie zdjęcia z bohaterami „bitwy o Warszawę” i przy zabytkowym sprzęcie. Znosi się na dobre widowisko i cenną lekcję historii.

W czas wakacyjnego wypoczynku takie plenerowe imprezy są mile przyjmowane przez mieszkańców i przyjezdnych gości. Dwa tygodnie temu media rozpisywały się o olbrzymim powodzeniu wielkiej inscenizacji „Bitwy pod Grunwaldem”. Musiałby rzeczywiście zdarzyć się cud aby

wroniecka inscenizacja przybrała takich rozmiarów. Niemniej jednak „Cud nad Wartą” ma duże szanse powodzenia, gdyż prezesi stowarzyszenia - Wiesław Napierała i Dariusz Roszak - przekonali burmistrza Wronek o wartościach tego kulturalnego przedsięwzięcia. Nie było to zbyt trudne, po tym, jak „Historica” zaprezentowała się podczas oprawy 105. rocznicy urodzin Jana Rzępy i inscenizacji zdobywania pruskiego ratusza przez powstańców wielkopolskich. Zapewnili sobie finansowe wsparcie tej imprezy i pomoc organizacyjną ze strony Urzędu MiG i WOK-u. Organizatorzy chcieliby zaprezentować się okazale, z większym rozmachem, ale wypożyczenie strojów, sprzętu i koni - kosztuje! Stąd mile widziani są sponsorzy. Jeśli znajdują się tacy miłośnicy historii, proszeni są o kontakt z organizatorami: Wiesław Napierała (prezes) - 604 421 902, lub Paweł Bugaj (Urząd MiG - Promocja) - 254 53 23; e-mail: rpromocja@wronki.pl /pb/

Szamotulscy radni o psach

CZY STAĆ NAS NA SCHRONISKO?

SZAMOTUŁY. Ile tys. zł rocznie będzie kosztowało utrzymanie schroniska dla psów, którego budowę coraz bardziej poważnie przysmyślają władze miasta? Schronisko lub jak mówił swego czasu na jednym z posiedzeń Komisji Gospodarczej Przemysław Repak - przytulisko, ponieważ Szamotuły unijnych norm z pieniędzmi, które planują wydać na budowę obiektu nie przeskoczą, ma być miejscem, do którego będą trafiać psy z całego powiatu.

Podobno władze sąsiednich miast takie deklaracje już złożyły. Tak przynajmniej mówił radnym na ostatnim posiedzeniu Komisji Budżetu, Finansów i Prawa wiceburmistrz Wojciech Rabski. Burmistrz dodał także, że jego bardziej martwią koszty, jakie będzie trzeba ponieść na realizację inwestycji, niż potem na jej utrzymanie. Niektórych radnych coraz bardziej dziwi jednak coś innego. Rocznie z terenu gminy Szamotuły do schroniska trafia maksymalnie od kilku do kilkunastu psów. Stynna już Wanda Jerzyk, która prowadzi przytulisko w Sycynie (gmina Oborniki), bardzo mocno zabiega o budowę schroniska w Szamotulach. Powody są dwa. Pierwszy jest taki, że sprawa prowadzonego przez nią przybytku trafiła do sądu i wszystko wskazuje na to, że wyrokiem sądu z stadem zwierzątek z Sycyna będzie musiała się wynieść. Powód drugi w szamotulskiej radzie znajduje mocne wsparcie w działaniach ze strony części radnych, i to zarówno tych od strony burmistrza jak i Przemysława Repaka i Mariana Golanowskiego. Ich klubowi koledzy twierdzą, że ci obaj panowie nie robią tego tak całkiem bez celu. Pierwszy sprawuje opiekę nad psami Wandy Jerzyk, drugi jak niesie gminna wieś liczy ponoć na miejsce pracy dla siebie, ewentualnie syna w przyszłym przytulisku.

Inna kwestia jest taka, że dopiero, co pani Jerzyk posiadała pod opieką 80 psów, a teraz zrobiło się ich już 120. „Wiem dokładnie, bo były badane” - oświadczył ostatnio radnym wiceburmistrz Wojciech

Rabski. Skarbnik Alicja Kałużyńska ową dość zastraszającą tendencję wzrostową zwierzątek tłumaczyła tym, że trafiają tam psy z całego powiatu, ludzie przerzucają je przez ogrodzenia, przywiązują do płotu, ponieważ wiedzą, że Jerzykowa weźmie je pod opiekę. Nie podlegający dyskusji jest też słusznie wskazywany przez radnego Dziamskiego inny fakt. Gmina Szamotuły ma wybudować przytulisko dla psów z Sycyna. Ściągnąć je na swój teren wraz z opiekunką a co za tym idzie dać jej w nowym obiekcie pracę. Idąc dalej tokiem myślenia radnego, miłośników zwierząt w powiecie mamy wielu. Niech teraz każdy zacznie przysmyślać zwierzątki i oczekiwać od lokalnych władz tego samego? Co będzie? Dziamski nie ma wątpliwości, że jeśli władze nie zatrudnią w owym obiekcie pani Wandy za chwilę w innym miejscu powiatu zorganizuje ona konkurencyjne przytulisko. Czy rzeczywiście we wszystkich działaniach należy dopatrywać się podtekstów i podstępów?

Temat kontrowersyjnej inwestycji podsumował wiceprzewodniczący Przemysław Faferek mówiąc - „Czyje to zmartwienie? Burmistrza Oborniki! Nie rozumiem, nad czym tutaj dyskutujemy. Utrzymanie schroniska będzie kosztować 300 tys. zł rocznie. Ile dajemy na przykład na utrzymanie szkoły nr 2?” Wiceburmistrzowi, choć zdaje się bardzo chciał przekonać radnych do inwestycji argumentów w tym miejscu zabrakło. A szkoda. tw

Za rozmielenie pieniędzy prowizja

STRZEŻ SIĘ ŚWINKO-SKARBONKO!

Od czasu do czasu zdarza się każdemu sytuacja, że w momencie płacenia w sklepie pani z kasy prosi o drobne, a akurat ich nie ma w portfelu. Ostatnio i mnie się tak zdarzyło: nie znalazłem 2,40 zł na jakąś gazetę, a z 50 zł pani nie miała wydać. No więc pobiegłem do pobliskiego banku BGŻ. Stojąc przed okienkiem do kasy, spostrzegłem informację, która bardzo mnie zaniepokoiła.

Prowizja 0,5%

Na kartce było napisane, że za „rozmielenie” pieniędzy pobierana jest opłata 0,5% od kwoty, ale nie mniej niż 2,00! Uciekłem! Do tego samego sklepu, gdzie mi zabrakło drobnych. Dokupiłem ciastka za 2,60. Pani już mogła wydać. Niby jak w banku dopłaciłem do rozmielenia, ale przynajmniej bardzo niską prowizję wydałem na coś, czym mogłem sobie umilić picie kawy. Jak się jednak okazało, uciekłem z BGŻ zupełnie niepotrzebnie. Po telefonie do banku sprostowano, że minimalna pobierana kwota (niech jej będzie „minimalka”) wynosi nie 2 zł, lecz 4 zł. Ale jednocześnie mnie uspokojono. Prowizja ta jest pobierana **wyłącznie** w przypadku, gdy klient chce np. zamienić na banknoty sporą ilość bilonu lub na odwrót.

W innych bankach

Sprawdziłem, jak to jest w innych szamotulskich bankach. I cóż się okazało? Prawie wszędzie każą sobie bulić za rozmielenie! W WBK prowizja od takiej „transakcji” wynosi też 0,5%, ale



Tu bez wahania możesz przynieść swoją świnkę-skarbonkę. Rozmiana bez prowizji.

minimalna pobierana kwota to już 10 zł! Natomiast w PKO BP za wymianę drobnych na grubsze i na odwrót przy takim samym oprocentowaniu pobiera się „minimalkę” w wysokości 6 zł. Jedynie w Banku Spółdzielczym cała operacja przeprowadzana jest bez żadnych opłat! I to w obie strony. Panie w okienku poproszą jedynie o posegregowanie bilonu dla ułatwienia sobie pracy. Tak więc wszystkim dzieciom, które rozbijają kiedyś swoje świnki-skarbonki, najkorzystniej będzie pójść po wymianę zawartości porcelanowych zwierzątek na banknoty do Banku Spółdzielczego.

Różowe szybki

Niepotrzebnie uciekłem z BGŻ. Operacja „rozmielenia pieniędzy” nie dotyczy bowiem codziennych sytuacji, gdy chcemy rozmielić banknot na kilka banknotów lub monet o niższym nominale. Od tego na szczęście żaden bank nie pobierze od nas prowizji. Ciekawe, po co wprowadzono płatną usługę „rozmielenia”. Zapewne „w trosce o dobro klientów”. No tak, z zarobionych w ten sposób pieniędzy banki będą mogły np. zainstalować w kasach różowe szybki, przez które klient wygląda lepiej, milej, zdrowiej, a przede wszystkim - zamożniej... (tb)

Czy muzeum doczeka się aktu powołania?

SAMORZĄDOWE PROBLEMY

WRONKI. Mimo iż sezon urlopowy trwa, Komisja Oświaty, Kultury i Spraw Społecznych Rady Miasta i Gminy Wronki draży temat za tematem marząc o tym, aby realizacja ich wniosków była bardziej skuteczna. Na ostatnim posiedzeniu - 23 lipca br. - w gabinecie burmistrza Kazimierza Michalaka padało wiele pytań.

Co z pogotowiem i biblioteką?

Tematem priorytetowym była lokalizacja szamotulskiego pogotowia ratunkowego, bo od niej zależy bieg dalszych spraw, chociażby przeniesienie biblioteki miejskiej, które dyrektor WOK planował na okres wakacji. Dysponujemy dwoma obiektami, które mogą zagwarantować poprawę bazy biblioteki miejskiej, są to obiekt na Polnej (po SP nr 3) i „pastorówka” przy ul. Poznańskiej. Jesteśmy zgodni co do tego, że pogotowie jest sprawą najważniejszą i od wyboru jego lokalizacji zależą dalsze działania samorządowców. Patrzymy na te zadania nieco szerzej, uważamy że zarówno w jednym, jak i w drugim obiekcie działalność wymienionych instytucji jest możliwa, ale powinna być tematycznie zbliżona - kultura z kulturą, pogotowie z opieką zdrowotną.

Bez względu na to, na który obiekt zdecyduje się pan Starosta i ZOZ w Szamotulach, istnieje szansa, że w sąsiedztwie, przez ścianę powstanie kilku gabinetów specjalistycznych - wierzymy, że chętni lekarze czy rehabilitanci znajdą się i zainwestują w swój warsztat pracy.

Nie wolno nam także zapomnieć o konieczności zapewnienia lokalu na wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego, który za kilka tygodni (w ramach współpracy polsko-holenderskiej) wroniecka organizacja charytatywna Kiwanis otrzyma od holenderskiego Kiwanisu. Od lat, przy każdej nadarzącej się okazji wracam do tematu uruchomienia sali dziennego pobytu dla ludzi starszych potrzebujących pomocy w godzinach, gdy ich bliscy pracują

zawodowo - być może, przy realizacji tych zadań, pojawi się przysłowiowe światelko w tunelu. Od tematu tego nie wolno nam uciekać, bo nikt z nas nie wie co go czeka... Może tą szansą będzie w przyszłości opustoszały „rolnik”, a personel DPS-u przyjmie to wyzwanie?

Póki co, będziemy cieszyć się Klubem Seniora, bo urządzenie jego wymaga zdecydowanie mniejszych nakładów finansowych. Urządzenie biblioteki wymaga remontu pomieszczeń i gdy zapadną decyzje na szczeblu powiatu i gminy, dyrektor WOK rozpocznie załatwienie wszelkich formalności związanych z remontem. Komisja oczekuje, że kosztorys i plan, a w ślad za tym ogłoszenie przetargu na wykonanie prac, nastąpi jeszcze w tym roku kalendarzowym.

Problemy z muzeum?

Zbyt wiele wątpliwości mieli członkowie komisji, dlatego problemy związane z tą jednostką postanowiono przeanalizować w obiekcie przy ul. Szkolnej w obecności dyrektora WOK, Jana Jankowskiego, któremu muzeum podlega i asystentki muzealnej, Grażyny Kaźmierczak. Wszyscy mieszkańcy wiedzą, że taka placówka jest we Wronkach, niestety stosownej uchwały Rady MiG brak, mimo iż Zarząd TMZW już w poprzedniej kadencji Rady zabiegał o uregulowanie statusu prawnego Muzeum Regionalnego. Umknęło uwadze??

Pierwszy prezes - Marian Radomski i późniejszy - Bogdan Tomczak mają słuszny żal, że temat ten trwa latami. „Chcemy spokojnie spać i śmiało spojrzeć każdemu ofiarodawcy w

oczy. Oni nam zaufali. Mamy stosowny wiek i różnie może być” - mówi pan Marian w czasie, gdy spacerujemy po salach wystawowych. „Ludzie powierzały nam swoje cenne pamiątki rodzinne i od tej chwili są one eksponatami muzealnymi. Z namaszczeniem je pielęgnowaliśmy, konserwowaliśmy a potem z dumą o nich opowiadaliśmy gościom, uczniom, turystom... Pan Bogdan zajęty pracami gospodarczymi milczy, ale z jego twarzy można wyczytać wiele. Pracownik muzeum - Grażyna Kaźmierczak niejednokrotnie przekonała się jaką przeszkodą w momencie zabiegania o wypożyczenie eksponatów z innych muzeów jest brak takowego aktu powołania. Będąc radną w poprzedniej kadencji była współautorką wniosku, ale nie doczekała się jego realizacji. „Wszystkie zbiory są skatalogowane; jest ich blisko dwa tysiące. Pragnę, na kartach katalogowych przystawić stosowną pieczęć” - mówi. Radni na własne oczy przekonali się, że eksponatów jest tak dużo, że w sali po bibliotece - gdy nadejdzie ten czas - będzie na pewno co wyeksponować.

Na dzisiaj niepokoi stan Sali Rycerskiej w piwnicznej kondygnacji, bo ściany ciągle jeszcze schną po wiosennym remoncie. Aura nie sprzyja. W pomieszczeniu tym do czasu grzewczego niewskazane jest jednak organizowanie wystaw plastycznych. Pragniemy zaufać inspektorowi nadzoru, na którego powołuje się pan dyrektor, i oby faktycznie reklamacje nie musiały mieć miejsca.

Kolejne spotkanie komisji ustalono na 2 sierpnia, gdyż problemów jest dużo, a czas nieubłaganie biegnie. Krystyna Tomczak

Kierowco, uważaj!

MIEJSCA, W KTÓRYCH CZYHA ŚMIERĆ

W minioną niedzielę kierowcy uzyskali błogosławieństwo ich patrona, św. Krzysztofa. Na pewno będzie skuteczne pod jednym warunkiem - że pojadą ostrożniej i odpowiedzialniej. Ale czy to wystarczy? Czy i gdzie istnieją w naszym powiecie miejsca wymagające szczególnej uwagi, czarne dziury, gdzie do wypadków dochodzi częściej niż gdzie indziej? Co można zrobić, by polepszyć sytuację?

Czarne dziury w oczach policji

W biurze p. Eugeniusza Jurka, szefa drogówki w Komendzie Powiatowej Policji uwagę gościa przykuwa wielka mapa powiatu z czarnymi i czerwonymi guzikami. Wskazują miejsca ostatnich tragedii. „Wypadki śmiertelne notujemy w miejscach przypadkowych, takich, o których nikt by nie powiedział, że może tam dojść do takiego zdarzenia” - mówi p. Jurek - „Ostatnio na prostym odcinku al. Jana Pawła II zginął chłopiec, który stracił panowanie nad skuterem i uderzył w słup oświetleniowy. I też by mógł ktoś zapytać, co tam jest takiego szczególnego. Nie ma nic. Wystarczyłoby więcej uwagi ze strony kierujących i byłoby bezpieczniej”. A więc nie ma miejsc feralnych w powiecie? P. Eugeniusz Jurek przedstawia nam statystykę „wypadkową” za półrocze, ale takie dane nie pozwalają na wychwycenie uogólnienia. Mówi w końcu o trzech niebezpiecznych miejscach. Na dwóch z nich sytuacja została już opanowana. Mowa o skrzyżowaniu drogi w Pniewach z drogą nr 2 (po zastosowaniu sygnalizacji świetlnej gwałtownie spadła czarna statystyka, a więc miejsce zostało zneutralizowane)

Straż Pożarna notuje w swoich statystykach wyłącznie wypadki wymagające jej interwencji - przeważnie bardzo poważne w skutkach, takie, podczas których trzeba

Ustawienie znaków poprawia bezpieczeństwo, ale nie likwiduje problemu. Mimo oznakowania wypadki nadal się zdarzają. Jan Wołyński powiedział: „Można na-



zbierać wylaną substancję, rozcinać pojazdy itp. Uwzględniając perspektywę długoletnią, zdaniem p. Jan Wołyńskiego z Powiatowej Komendy Państwowej Straży Pożarnej, nietrudno wskazać w naszym powiecie miejsca, w których szczególnie często dochodzi do poważnych wypadków,

rzekać, że kierowcy jeżdżą nieuważnie, że powinni bardziej respektować znaki drogowe. Za lekceważenie przepisów są mandaty i inne kary, ale kara śmierci czy utraty zdrowia jest stanowczo zbyt surowa. A niekiedy takie właśnie są konsekwencje nieuważnej jazdy”. P. Wołyński jest zwolennikiem takiego modelowania skrzyżowań, by wymusić na kierowcach zatrzymanie czy redukcję prędkości. Jego zdaniem, oprócz przyczyn wynikających ze specyfiki danego miejsca, jednym z podstawowych powodów wypadków w newralgicznych miejscach jest niecierpliwienie kierowców. Znak „stop” zakłóca płynną jazdę, trzeba się zatrzymać, a czasu nie ma. Inna sprawa, to brak należytej uwagi i jazda na pamięć. Z tym, że czasem to nie brawurowo jadący kierowcy są ofiarami tragicznych kolizji. Ofiara wypadku w Pęckowie jechała przeciwieństwem. Ona zginęła, a sprawca wypadku przeżył.

Więcej znaków, czy ronda i garby?

Sprawa niebezpiecznych miejsc na drogach w powiecie stała się ostatnio tematem wielu dyskusji radnych, zwłaszcza komisji ds. rozwoju i promocji. Pretekstem był tragiczny wypadek w Pęckowie, w wyniku którego zginęła pracownica podległa radnemu Antoniemu Przewoźnikowi. Wśród dyskutantów ścierali się zwolennicy lepszego oznakowania feralnej krzyżówki oraz rzecznicy rozwiązań wymuszających na kierowcach zatrzymanie się (garb, rondo). Zbigniew Tacik, szef powiatowych służb drogowych, podkreślił, że skrzyżowanie jest oznakowane dobrze. Padło nawet określenie, że wygląda ono jak choinka. Jest tam kilka znaków nakazujących ograniczenie, ale niektórzy kierowcy i nawet to lekceważą (potwierdził to p. Jurek z Komendy Powiatowej Policji). Ostatecznie górę wzięli ci, którzy są zda-

nia, że należy na kierowcach wymuszać ograniczenie prędkości poprzez zastosowanie barier fizycznych. Nowoczesnym rozwiązaniem są ronda. „Ilu jeszcze ludzi musi zginąć, by wreszcie zastosowano u nas rondo?” - pytali radni. Zbigniew Tacik rozpatrywał możliwość budowy w tym miejscu małego ronda i według jego opinii jest na nie miejsce. Innym, tańszym sposobem wymuszania redukcji prędkości byłyby garby.

Ilu jeszcze ludzi musi zginąć?

Radni wystąpili do zarządu powiatu z wnioskiem o powołanie grupy ekspertów, którzy uwzględniając specyfikę skrzyżowania, jak najszybciej opracują propozycję optymalnego rozwiązania problemu, które ono stwarza, oraz o wykupienie ziemi w pobliżu krzyżówki

i usunięcie parkanów ograniczających widoczność. Pewną komplikacją w przypadku wskazanych czarnych miejsc jest fakt, że żadna z nich nie jest drogą gminną, tylko niektóre z nich położone są na drogach powiatowych, a kilka to skrzyżowania z drogami wojewódzkimi lub krajowymi. Władzom lokalnym pozostaje więc ciągle apelowanie o to, żeby ktoś wyżej zauważył problem i zechciał wspólnie z samorządem go rozwiązać. Temat Pęckowa wracał później na sesjach rady w końcu czerwca i w lipcu. Od 1996 r. w tym czarnym punkcie zanotowano wiele wypadków, w których zginęły 3 osoby, a 51 zostało rannych. Radni ponawiali pytanie: ile jeszcze osób musi zginąć, by zdecydowano się coś przedsięwziąć? No właśnie, ile jeszcze ludzkich łez, zniszczonego życia i zdrowia?

Łukasz Bernady



CZARNE PUNKTY POWIATU

Pniewy. Skrzyżowanie drogi powiatowej z „dwójką” (krajową) - dochodziło tu do częstych wypadków, nawet kilka razy w tygodniu. Obecnie uregulowano ruch światłami i wypadków jest mniej.

Młodasko-Lubowo. Wzniesienie na prostym odcinku drogi nr 2 (krajowej) - prosta droga zachęca kierowców do nabrania prędkości. W pewnym momencie droga nachyla się pod górę, za którą nic nie widać. Tymczasem jadący tam zwalniają uwagę na krzyżówkę Duszniki - Buszewko. Jest tam również parking i niektórzy zwalniają, by zjechać. Rozpędzone auto wypada więc z za wzniesienia i z dużą prędkością taranuje pojazd przed sobą.

Sękowo-Wilczyna. Krzyżówka drogi powiatowej z drogą nr 2 - kierowcy mają tutaj problem z wjazdem na 2, zwłaszcza w lewo, i ze zmianą pasa ruchu oraz koniecznością przejechania przez prawy pas. Następuje błędne oszacowanie odległości. Okazuje się, że kierowca już się nie zmieści. Na widoczność narzekać w tym miejscu nie można.

Szamotuły. Skrzyżowanie ul. Lipowej (powiatowa) z al. Jana Pawła II (wojewódzka) - Brak oświetlenia. Kierowcom się wydaje, że szeroka aleja Jana Pawła II upoważnia do

rozwinęcia dużej prędkości. Wtedy o tragedię w kolizji z innym pojazdem czy pieszym nietrudno.

Pęckowo. Skrzyżowanie drogi z Szamotuł do Wronek (powiatowa) i z Ostroroga do Obrzycka (wojewódzka) - choć skrzyżowanie oznakowane jest wyraziście, to zdarzają się kierowcy, którzy lekceważą znaki i jadą na pamięć. Kierowcy spoza terenu, zwłaszcza w nocy, jadąc od strony Ostroroga, widzą z daleka oświetlony przejazd kolejowy. Patrząc na znaki, kojarzą je z tym przejazdem. Uznając że to jest właśnie skrzyżowanie dróg, tymczasem za późno - krzyżówka jest wcześniej!

Podpniewki. Wjazd z drogi powiatowej prowadzącej z Szamotuł do Pniew na trasę Wronki-Pniewy (krajową) - wypadki zdarzały się tu zwłaszcza w nocy. Kierowcy wjeżdżający na skrzyżowanie z dużą prędkością kończyli podróż zderzeniem z drzewem naprzeciw wjazdu. Ustawienie znaku „stop” zmniejszyło liczbę wypadków.

Dobrojewo. Skrzyżowanie dróg (krajowych) z Ostroroga do Wróblewa i z Pniew do Wronek - pozorna oczywistość sytuacji i brak zakrętów kuśi, by rozwinąć dużą prędkość. W efekcie dochodziło do zderzeń z poważnymi skutkami.



Na mapie powiatu zaznaczono miejsca szczególnie niebezpieczne
szara czaszka - punkty zneutralizowane
czarna czaszka - punkty nadal niebezpieczne

i o krzyżówce w Podpniewkach (krzyże przybite do pnia świadczą o tym, że drzewo było świadkiem wielu ludzkich tragedii; po ustawieniu znaku „stop” punkt ten udało się pozbawić ciężącego nad nim fatum). Innym miejscem wymagającym niezwykle ostrożności kierowców jest krzyżówka drogi z Ostroroga przez Dobrojewo do Wróblewa z trasą Wronki-Pniewy.

Pięć czarnych punktów według strażaków

niekiedy tragicznych: Pniewy, skrzyżowanie drogi z dwójką, Lubowo na drodze nr 2, odcinek Sękowo-Wilczyna na krzyżówce z drogą nr 2, Szamotuły, skrzyżowanie ul. Lipowej z al. Jana Pawła II, Pęckowo - skrzyżowanie dróg Ostroróg-Obrzycko i Szamotuły-Wronki. Mała mapka p. Wołyńskiego wygląda zupełnie inaczej niż „frontowa” mapa p. Jurka. Zaznaczono na niej tylko te szczególnie niebezpieczne miejsca.

Przyczyny wypadków

Nowy zabytek otwarty dla publiczności

Widok miasta z wieży wodnej

SZAMOTUŁY. Miasto i gmina Szamotuły przekazały górującą od prawie 100 lat wieżę wodną do użytkowania rowerzystom. Można ją teraz zwiedzić, w każdy poniedziałek, środę i piątek w godzinach 17.00-19.00

Obiekt nie jest zbyt reklamowany, bo rowerzyści z działającego przy TKKF klubu Rollstet prowadzą obecnie intensywne prace zmierzające do odnowienia jego wnętrza. Ze względu na skromne fundusze są to tylko działania niezbędne: wyrównanie i pomalowanie ścian w wieży oraz oczyszczenie i uporządkowanie otoczenia. Rowerzyści mają nadzieję, że uda im się uzyskać pomoc w przeprowadzeniu dalszych prac. Że zapachu im wystarczy, nie wątpimy, sądząc po tym, co już zrobili. Właśnie w miniony piątek nasz fotoreporter dotarł do zbudowanej w 1906 r. wieży i mógł na własne oczy zobaczyć, jak wyglądają Szamotuły z góry. Kilka fotografii pokazuje, że gród Halszki tonie w zieleni. Patrząc na toczące się spory, intrygi, wzajemne waśnie zderzające nasze miasto, chciałoby się pozostać w wieży, zachowując tylko



Kościół św. Krzyża z klasztorem widziany z wieży wodnej

tę zieloną, świeżą, letnią perspektywę. Ale w pewnym momencie trzeba było zejść na ziemię, żeby pan Tadeusz Mańczak

nie zaniepokoił się, czy przypadkiem nie zaślubił na którejś z kondygnacji.

(bela)



Widok na szamotulskie śródmieście. Z tej perspektywy nasze miast tonie w zieleni.

Nie dla spacerowiczów

Działki pod kluczem

WRONKI. Pogoda tego lata nie zachęca do wyjazdów, a i wielu z nas skorzystać z nich nie może. Mieszkam w sąsiedztwie ogródków działkowych położonych nad brzegiem Warty przy os. Słowackiego, sama jednak takowego nie posiadam.

Chętnie pospacerowałabym z wózkiem po głównych alejkach biegnących pomiędzy działkami, pooddychała świeżym powietrzem, nacieszyła się zapachem maciejki, lilii i innych kwiatów, posłuchała śpiewu ptaków i cykotu świerszczy... A potem nad brzegiem rzeki posiedziałabym i wpatrzona w jej nurt, trochę pomarzyła i ukoila nerwy...

Ale niestety! Bramy zamknięte na klucz. Wstęp tylko dla właścicieli ogródków. Większość z nich, jak wiem,

też przeklina ustalenia Zarządu, bo przecież każdy domownik musi nosić klucz przy sobie lub „warować”, czy ktoś go wpuści. Odwiedzić znajomych można, gdy się ma szczęście... a przecież każda działka ma dodatkowe ogrodzenia i bramki z kłódkami.

Ten kto będzie chciał coś ukraść czy zniszczyć, nie musi korzystać z bramy, o czym wiemy doskonale. Rozumiem zamknąć na noc, ale w ciągu dnia?

Działki to teren rekreacyjny i każdy powinien mieć prawo z nich korzystać - spacerować, biegać... Przy ul. Mickiewicza nie ma żadnych terenów rekreacyjnych. Spacer w towarzystwie setek pojazdów i w kierunku Olszynek, albo do lasu za Amiką, do przyjemności nie należy. A zatem Panowie nie bądźcie egoistami i pozwólcie cieszyć oczy barwami lata i korzystać z krótkiego wypoczynku – między jedną a drugą chmurką - na łonie przyrody.

A.W.



Sonda

Z czym się Pani/Panu kojarzy data 22 lipca?



p. Henryk, Szamotuły

Z komuną. Ale przynajmniej było święto, ludzie coś z tego mieli, każdy się cieszył: festyny, imprezy... Teraz to poszło w zapomnienie. A ja mam dobre wspomnienia w związku z 22 lipca.



p. Irena, Szamotuły

Ta data kojarzy mi się z dobrymi czasami. Z bardzo dobrymi czasami. Było mało w sklepach, ale ludziom się żyło bardzo dobrze. A teraz? Ludziom na pewno żyje się trudniej niż wtedy.



p. Joanna, Szamotuły

22 lipca? Nie wiem... Muszę się zastanowić chwilę... Jakiś piękny dzień, wakacje. Naprawdę nie wiem.



p. Marta, Szamotuły

Nie wiem. Może z jakimś wydarzeniem... Jakaś rocznica? Widziałam coś w „Wiadomościach”... Zaraz: rok 1984 może? czy nie? Nie za bardzo wiem.

Oświetlenie na medal

DUSZNIKI. Urząd Gminy w Dusznikach został doceniony przez Związek Pracodawców Warszawy i Mazowsza w dość nietypowej dziedzinie. W konkursie „Na najlepiej oświetloną gminę 2004 roku” przyznano Dusznikom wyróżnienie w kategorii „Oświetlenie wybranej przestrzeni lub obiektu”. Nagrodę tę przyznano za kompozycję świetlną Gminnego Ośrodka Kultury. Uroczyste jej wręczenie nastąpi 30 września w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

H. S.



Wobiektywie



Jemu żadne płoty nie przeszkadzają, ale my takich umiejętności nie mamy.



Te walizeczki ważyły po 110 kg.



Publiczność była pod wrażeniem żywiłowego wykonania rumbi.



Strong – mani z Kaźmierza z sędzią turnieju.

Kolejna udana impreza

Festyn Rodzinny

OBRZYCKO. Występy strong-manów, pokaz tańca towarzyskiego, wesole miasteczko i dmuchany zamek, to wszystko znalazło się w programie kolejnej propozycji Obrzyckiego Ośrodka Kultury, jaką zafundował mieszkańcom nowy dyrektor placówki. Uczestnicy imprezy mogli także zobaczyć Krzysztofa Wargulę grającego na saksofonie.



Ta konkurencja została nazwana spacerem drwala...



... a ta spacerem buszmena.



Największym zainteresowaniem dzieci cieszył się ogromny dmuchany zamek.

Festyn Rodzinny zgromadził w minioną niedzielę bardzo wielu uczestników, którzy tego popołudnia wypełnili po brzegi obrzycki amfiteatr. Wśród najmłodszych największym powodzeniem cieszył się ogromny dmuchany zamek i wesole miasteczko.

Na „plendzu” głównym punktem programu były zmagania naszych rodzimych strong-manów, przeplatane pokazami tańca towarzyskiego i występami zespołu „Allegro”.

Najsilniejsi mężczyźni przyjechali do Obrzycka prosto z Kaźmierza. Tam bowiem od dwóch lat działa pięcioosobowa grupa, którą coraz częściej mamy okazję podziwiać podczas różnego rodzaju imprez w naszym regionie. Słowo podziwiać nie jest tutaj użyte wcale na wyrost. Trzeba bowiem nie lada siły i umiejętności, aby poradzić sobie ze wszystkimi konkurencjami. W Obrzycku nasi strong-mani przynosili np. metalowe walizki, bagatela po 110 kg każda, czy też przewracali potężną oponę o wadze 325 kg. Każda z konkurencji miała swoją oryginalną nazwę. Był więc m.in. spacer Buszmena z ciężarem 240 kg na karku, czy spacer drwala z metalową płytą o wadze 155 kg na piersiach. Nad sprawnym przebiegiem rywalizacji czuwał niezwykle skrupulatny sędzia Zenon Pawlaczyk, a zmagania siłaczy na bieżąco relacjonował z wrodzonym poczuciem humoru Andrzej Odwrot. Zainteresowanie ich zmaganiem powodowało, że w niektórych konkurencjach swoich sił próbowali także miejscowi „silni ludzie”. Ostatecznie, po podliczeniu wszystkich wyników najlepszym okazał się Radosław Kunysz, który zgromadził 24 pkt. Na miejscu II uplasował się Michał Mantaj, a na III Daniel Szczęsny.

Pomiędzy poszczególnymi konkurencjami swoje bardzo duże umiejętności prezentowała para taneczna z Klubu Tańca Towarzyskiego „Pasja” z Poznania. Zgromadzona w obrzyckim amfiteatrze publiczność obejrzała tego dnia prezentację walca angielskiego, tanga argentyńskiego, czy rumbi. Ich popisy dzielnie uzupełniały występy zespołu „Allegro”, który zabawił także uczestników zabawy tanecznej, na jaką organizatorzy zaprosili wszystkich chętnych na zakończenie festynu. Podczas występu tego zespołu mieszkańcy Obrzycka mieli okazję zobaczyć także inne wcielenie dyrektora Obrzyckiego Ośrodka kultury, który zaprezentował się w roli saksofonisty. Jak się później dowiedzieliśmy, instrument ten jest dla niego, przysłowiowym chlebem powszednim.

P.M.



Walc angielski w wykonaniu pary tanecznej z klubu „Pasja”.

INFORMATOR MIESZKAŃCÓW GMINY PNIEWY

PNIEWSKI PERYSKOP

DRODZY CZYTELNICY

„Z wielką satysfakcją i ogromną radością oddajemy do Waszych rąk pierwszy numer naszego regionalnego środowiskowego czasopisma”. Pisała w lutym 1987 r. redakcja pierwszego numeru gazety Dylizanssem przez Pniewy. My dzisiaj witamy Państwa tymi samymi słowami. Na łamach naszej gazety, a w zasadzie wkładki, która ukazywać się będzie na razie jako pniewski dodatek zamierzamy przybliżyć Wam imprezę,

której mamy przyjemność być organizatorami. Tylko od Was Drodzy Czytelnicy zależeć będzie, czy wkładka ta ukazywać się będzie również po zakończeniu imprezy.

Celem naszym jest promocja regionu. Tworząc ten dodatek zamierzamy wznieść się ponad lokalne podziały i waśnie, chociaż zdajemy sobie sprawę, że będzie to naprawdę trudne.

Redagując następne nr naszego cza-

sopisma liczymy na państwa pomoc oczekujemy waszych nawet najbardziej krytycznych uwag.

Dzisiejszy numer ma charakter informacyjny. Uważamy, że najwyższa pora uchylić rąbka tajemnicy i przybliżyć Państwu program imprez.

Od następnego numeru funkcjonować będziemy jako samodzielna wkładka.

Będzie więc miejsce na komentarze i relacje.

Dylizanssem do Europy



W ubiegłym tygodniu przedstawiliśmy Państwu relację z pierwszych dwóch dni akcji promocyjnej cyklu imprez Dylizanssem do Europy. Dziś prezentujemy dalsze szczegóły tego przedsięwzięcia.

Kampania promocyjna potrwa do 19 sierpnia. O jej szczegółach informo-

wać będziemy w kolejnych wydaniach informatora.

20 sierpnia nastąpi uroczyste otwarcie imprezy w dziennym Domu Seniora, do którego z okolicznych gmin przyjadą bryczki oraz jeźdźcy w siodle z przesytkami, które następnie pojedą dylizanssem do Berlina, by 29 sierp-

nia wrócić do Pniew, gdzie będzie je można odebrać.

W następnych numerach informatora podamy szczegóły dotyczące wszystkich imprez towarzyszących, które odbywać się będą w związku z promocją dylizanssu i jego przejazdem.

NAD JEZIORO? WARTO WIEDZIEĆ!

PNIEWY. Nad Jeziorem Pniewskim funkcjonuje nie tylko strzeżone kąpielisko, czynne od poniedziałku do niedzieli. Ponadto amatorzy sportów wodnych mogą wypożyczyć sprzęt pływający (kajaki, różnego typu żaglówki oraz rowery wodne). Kurs na stopień żeglarza rozpocznie się w sobotę 31 lipca o godz. 10.00 w Łazienkach.

(ed)

ŻAGLE W PNIEWACH

PNIEWY. Klub Żeglarski „Bielik”, działający przy TKKF-ie Ognisko „Orzeł”, otrzymał od jednego ze swoich patronów, kapitana polskiej drużyny, która zdobyła tytuł mistrza świata w klasie optymist, Kacpra Ziemińskiego, pamiątkową koszulkę

z Ekwadoru oraz fotos z jego autografem. Kacper zapowiada swoją obecność w Pniewach na regatach, które odbędą się jeszcze w sierpniu. Młodzi pniewscy żeglarze już teraz przygotowują się do tego spotkania.

(ed)

IMPREZA PONAD PODZIAŁAMI

PNIEWY. Do współorganizacji imprez promujących naszą gminę włącza się coraz więcej organizacji. W ślad za Dziennym Domem Seniora podążyły następne. W miniony poniedziałek odbyło się nadzwyczajne zebranie Stowarzyszenia Sołtysów poświęcone tej sprawie. A z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy

się, że jedną ze sztandarowych imprez towarzyszących zamierzają przeprowadzić Kupcy Pniewscy. Wszystko wskazuje na to, że ku zadowoleniu Burmistrza Gminy Pniewy Michała Chojary i organizatorów, impreza ta zataca coraz szersze kręgi.

(ed)

Bryczką po sołectwach

RUDKA I LUBOCZEŚNICA



Prezesem Stowarzyszenia sołtysów jest Bronisław Jabłoński Sołtys Lubocześnicy. Nie dziwi więc fakt, że organizatorzy pierwszych zwycięzców konkursu „Gazety Wyborczej” skierowali na wycieczkę do Lubocześnicy i dalej do Białokosza.

W następnym tygodniu kolejnych

gości naszej gminy śniadaniem pod gruszą podejmował Marek Nowakowski Sołtys Rudki. Podobnie jak tydzień temu panie były oczarowane pięknem okolicy, wspaniałym placikiem na wiśniach i mlekiem prosto od krowy. Ciekawe, co wymyślą następne sołectwa?

ZAPRZĘGI KONNE PROMUJĄ GMINĘ

Już drugi tydzień na ulicach naszego miasta zauważamy ożywiony ruch zaprzęgów konnych. Jeszcze nie tak dawno niewielu mieszkańców domyślało się, jaka jest przyczyna tego zjawiska. Nasza gazeta postanowiła podążyć tropem powozów i dotrzeć jaki jest powód tego zamieszania. Udało nam się ustalić, że wyruszające spod pniewskiej fary w sobotnie i niedzielne poranki bryczki, są akcją Komitetu Organizacyjnego „Lato z TKKF-em”, który przy współudziale Posadowskiego Towarzystwa Jeździeckiego, pod patronatem „Gazety Wyborczej” i Radia „Merkury” postanowił w ten właśnie sposób promować Gminę Pniewy, kładąc główny nacisk na walory krajoznawczo-turystyczne okolicznych wsi. W akcję włączyli się sołtysi, którzy podejmują gości „Gazety Wyborczej” w

swoich wioskach, w najbardziej właściwy sposób pokazują piękno okolicy. To jednak nie wszystkie niespodzianki, które przygotowali organizatorzy. Przejazdka bryczką kończy się zawsze w sąsiadującej z Pniewami, co tydzień innej gminie, gdzie turystów równie gościnnie podejmują miejscowe władze samorządowe.

Powód tego typu promocji jest głęboko przemyślany. Niewielu z nas zdaje sobie bowiem sprawę, że najbliższa okolica w ujęciu geograficznym stanowi zachodnią część Pojezierza Poznańskiego i leży na pograniczu czterech różnych mezoregionów. Nie dziwi więc fakt, że wyruszające z Pniew bryczki pokazują zwycięzcom konkursów „Gazety Wyborczej” uroki nie tylko gminy Pniewy ale także innych okolicznych gmin.

Uwaga konkurs!

Co tydzień nagrody z Wora Hugo Hagena
Szczegóły w sklepach
Stowarzyszenia Kupców Pniewskich

W POSZUKIWANIU UFO

SZAMOTUŁY. w sobotnie przedpołudnie cykliści z klubu Rowerowego im. Tadeusza Baka wybrali się na 60-kilometrową wycieczkę. Zaprośli przedstawiciela naszego "Tygodnika" i padło na mnie. Celem było miejsce, gdzie podobno wylądowało UFO.



Szamotulscy cykliści dokładnie sprawdzili tajemnicze ślady w zbożu.

Pogoda była w sam raz na rowerową eskapadę. Nieliczna grupa pod egidą szefa klubu, pana Tadeusza Mańczaka, postanowiła sprawdzić, czy rzeczywiście w okolicach Chłudowa, w polu pełnym zboża, niezemska cywilizacja pozostawiła ślady swojej niedługiej wizyty. Pozwoliłem sobie nazwać tę grupę „siedmiu wspaniałych”: Tadeusz Mańczak, Leonard Brzeziński, Marcin Piechocki, Piotr Ochniak, Marcin Achtenberg, Mateusz Pilarczyk i Tomasz Błaszczak. Ja sam byłem jakby na doczepkę.

Wyjechaliśmy z Szamotuł i przez Babórowko, Pamiątkowo i Żydowo dotarliśmy do Chłudowa. Dojechaliśmy w okolice pola pełnego zboża. Kilka metrów od polnej drogi, wśród złotych łanów, jeden duży i dwa mniejsze okręgi. Zboże ułożone

równiutko, zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Na samym środku bardzo małej kopczyk – jakby ktoś oparł tam „stopę” statku kosmicznego.

Pan Tadeusz uporczywie przekonywał wszystkich, że to co widać, to efekt trąby powietrznej, która zakręciła zbożem. W drodze powrotnej zahaczyliśmy o wieś Maniewo, gdzie na podwórku zaprzyjżnionego z panem Tadeuszem sołtysa, pana Walkowskiego, mogliśmy zobaczyć elementy dekoracji i uzbrojenia wykorzystane w filmie „Ogniem i mieczem” Jerzego Hoffmana.

A potem już tylko szybki zjazd w stronę Obornik, krótki postój pod kolejowym wiaduktem (schroniliśmy się przed deszczem) i byliśmy na drodze do Szamotuł.

/Jan Kamiński/

Podopieczni „Caritas” u kolebki Polski

AUTOKAREM POD WIELKĄ RYBĘ

SZAMOTUŁY. 14 lipca br. „Caritas” parafii Matki Bożej pocieszenia i św. Stanisława Bpa w Szamotułach zorganizowała wycieczkę autokarową dla dzieci z rodzin niezamożnych i wielodzietnych.



Uczestnicy zwiedzili Lednicę – i to zarówno oglądając stalową rybę o. Jana Góry, znaną ze spotkań modlitewnych młodzieży, jak i wydobytą przez archeologów spod ziemi kolebkę państwa polskiego położoną na wyspie Ostrów Lednicki, na którą dzieci udały się promem. W programie było także zwiedzanie Gniezna. Zdaniem dzieci, wycieczka nie byłaby wycieczką, gdyby nie

odwiedzić słynnej restauracji, oznaczanej jedną z liter alfabetu na czerwonym tle. Pogoda dopisała. Nie było ani upału ani deszczu, co należy do rzadkich zjawisk tego lata. Dzieci wracały do domu w miłej atmosferze, podjadając od czasu do czasu słodycze ufundowane przez darczyńców „Caritas”.

(bela)

Obradowała Komisja Ładu i Porządku Publicznego

W TROSCE O CZYSTOŚĆ I ESTETYKĘ

OSTRORÓG. Na piątkowym posiedzeniu członkowie komisji zajęli się oceną stanu czystości na terenie miasta i gminy Ostroróg. Po wnikliwej analizie radni doszli do wniosku, że sytuacja się poprawiła i na terenie gminy jest zdecydowanie czystiej.

Bogusław Pospieszny, pracownik ostrorogskiego magistratu odpowiedzialny m.in. za utrzymanie dróg sugerował, że jest to zasługa osób zatrudnionych w ramach robót interwencyjnych. Na razie efekty ich pracy widoczne są w Szczepankowie, Dobrojewie i Ostrorogu, być może wkrótce dostrzegalne będą w innych zakątkach gminy. Z kolei przewodniczący komisji Hieronim Węglewski zwrócił uwagę na zbyt małą, jak na Ostroróg ilość koszy na śmieci. Okazuje się, że są ulice na których w ogóle ich nie ma, przez co papierki wyrzucane są na chodniki. – To rzeczywiście problem, gdyż kosze giną – wyjaśniał B. Pospieszny. Do takich incydentów dochodzi szczególnie w okresie sobotnio-niedzielnym. Zdarza się niestety i tak, że na skutek chuligańskich wybryków kosze lądują na dnie jeziora Wielkiego. – Najlepsze byłyby te na słupkach, trudniej je ukraść – przekonywał radny Leszek Gumny. Póki co na dodatkowe kosze trzeba trochę poczekać. Najpierw sytuację zbadają samorządy mieszkańców, po czym podejmą stosowne decyzje.

Czystej i ładniej

Poprawa wizerunku miasta to sprawa nie podlegająca dyskusji. W końcu jak cię widzą tak cię oceniają. Wiceprzewodniczący rady Zenon Król wnioskował o zagospodarowanie obrastającego chwastami skwerku przy ulicy Poznańskiej, tuż przy sklepie pani J. Wnuk oraz o naprawę wjazdu, który według Aliny Golon jest w fatalnym stanie. W obu sprawach panowała jednogłośnie. Obsadzenie odpowiednią roślinnością tego małego skrawka ziemi bez wątpienia poprawiłoby estetykę tego miejsca, zaś naprawa wjazdu ułatwi życie mieszkańcom. Wiele uwagi poświęcono niewykoszonym rowom.

Obrosnięte wysokimi trawami ograniczają widoczność, przez co stanowią prawdziwe zagrożenie dla kierowców, nie wspominając już o względach estetycznych. Gmina nie posiada środków finansowych na tego rodzaju prace, poza tym jest to w gestii Wojewódzkiego Zarządu Dróg, który na dniach

uważali również konieczność wyrównania nawierzchni na ulicy Klonowej, Jaworowej i Lipowej oraz chodnika na ul. Nowej. Przy wykonywaniu tego rodzaju prac można by wykorzystać ludzi z robót interwencyjnych sugerował jeden z radnych. Dyskutowano również o remontach i oczyszczaniu stu-



zabierze się do pracy. Będzie więc ładniej, a co najważniejsze bezpieczniej.

Rusza budowa Jaworowej

To dobra wiadomość, szczególnie dla mieszkańców tej ulicy. W połowie lipca został ogłoszony przetarg i jak wynika z zapewnień B. Pospieszego do końca września droga powinna być wykonana. Zenon Król przestrzegając – Jeśli nie da się zakończyć zadania we wrześniu to w październiku już nie ma sensu tego robić. Jesień to nie najlepsza pora na tego rodzaju inwestycje. Radni za-

dzienek burzowych i kłopotach mieszkańców z dużymi samochodami ciężarowymi, które jeżdżą po osiedlu mimo wprowadzenia oznakowania informującego o zakazie. Tego rodzaju pojazdy są prawdziwą złącią dla mieszkańców. Niszczą drogi i parkują w niedozwolonych miejscach. W opinii uczestników spotkania rozwiązaniem problemu byłoby wyznaczenie na terenie miasta odpowiedniego dla tego typu pojazdów parkingu. Okazuje się, że najprostsze rozwiązania są czasami najtrudniejsze.

M.P.

Tegoroczne lato nie służy drogowcom

NAPRAWY, KOSZENIE I KRASNOLUDKI

SZAMOTUŁY. Kapryśne lato z deszczami i upałami daje się we znaki drogowcom. Jak nas poinformowano w Zarządzie Dróg Powiatowych, częstsze są naprawy nawierzchni związane z opadami. Dochodzi też do wykruszeń. Z uwagi na stosowaną technologię, remont jest skuteczny wtedy, gdy nałożona łąta zastyga w suchych warunkach. Niestety, rzadko się to zdarza tego lata i dlatego niektóre interwencje są nieskuteczne i wymagają ponowienia. Dodatkowym utrudnieniem są występujące od czasu do czasu burze i wichury powodujące wywroty drzew, złamanie konarów, przyczynę powstawania zatorów. Oprócz więc planowanych działań drogowcy są często zywani do interwencji nagłych. Innym zabiegiem wykonywanym systematycznie przez służby drogowe jest koszenie poboczy i rowów. Nie wiemy, czy to oszczędność, czy działanie celowe, ale rzadko dochodzi do wykoszenia całych rowów przydrożnych. Dzięki temu nasze drogi różnią się np. od niemieckich i to na korzyść. Zioła i kwiaty w rowach nie utrudniają jazdy,



natomiast czynią ją przyjemniejszą – jest przynajmniej malowniczo i kolorowo. Zdaniem niżej podpisanego, brak monotonii korzystnie wpływa na kondycję kierowcy. Dlatego apeluję: koście, co trzeba wykosić, a trawy i zioła w rowach zostawcie w spokoju! Gdyby tak jeszcze podobny apel skierować do użytkowników dróg. Wielu z nich bowiem ma gdzieś

piękno. Korzystają z rowów w sposób niestereotypowy, wyrzucając do nich śmieci i zawartość swoich domowych kubłów. Ale to już zupełnie inny temat, choć, niestety, też bliski drogowcom. Ktoś musi przecież to wszystko sprzątnąć, a na krasnoludki nie ma co liczyć, choćby nawet były porcelanowe.

Łukasz Bernady

Amica Sport SSA - zmiany w zarządzie

KASPRZAK ZA KASZYŃSKIEGO?

WRONKI. 27 lipca br. o godz. 18:30 w sali „Atena” hotelu Olympic odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez Amica Sport SSA. Głównymi tematami, które przewijały się w trakcie spotkania, były zmiany w zarządzie spółki oraz przygotowanie drużyny Amiki do sezonu sportowego.

Konferencję poprowadziła nowo powołana w połowie miesiąca rzeczniczka prasowa Amiki Sport SSA, Hanna Wiczorek, która oddała głos prezesowi Amiki Wronki SA Jackowi Rutkowskiemu. Dziennikarzy poinformowano, że od maja władze fabryki, głównego akcjonariusza klubu, uważniej zaczęły przyglądać się jego poczynaniom. Zaniepokoiła sytuacja związana z odejściem Grzegorza Szamotulskiego

(którego kontrakt przerwano przed upływem terminu, co naraziło Amicę na wypłatę dużego odszkodowania zawodnikowi). 14 lipca odbyło się walne zebranie akcjonariuszy. Zapadły decyzje o zmianach w zarządzie i w radzie nadzorczej klubu. Obowiązki prezesa pełnić będzie Andrzej Kasprzak, który będzie odpowiedzialny ze sferę gospodarczą działalności klubu. Odejście dotychczasowego prezesa Wojciecha Kaszyńskiego wytłumaczono

jego kłopotami zdrowotnymi. Powołano też wspomnianą rzeczniczkę prasową. Trenerem Amiki jest Maciej Skorża. Drużyna zawarła umowę sponsorską z producentem odzieży sportowej Puma. Prezes Amiki SA Jacek Rutkowski wskazał też główne zasady działania w najbliższym okresie: postawienie na młodzież, rozwój scoutingu i poszukiwanie nowych talentów.

(bela)

Więcej autobusów i ładniejsze przystanki

BUSY NA JEDNEJ KARTCE

SZAMOTUŁY. Jednym z najbliższych zadań, jakie wytyczył sobie urząd miasta i gminy Szamotuły, jest uporządkowanie zagadnień związanych z komunikacją autobusową.

Gmina chce skoordynować informacje o odjeżdżających i przyjeżdżających autobusach tak, żeby podróżni na przystankach mieli do niej pełny dostęp. Obecnie trudno się w tym rozeznac, bo odrębna informacja wisi na dworcu autobusowym, obejmując wyłącznie linie KSK i PKS, natomiast na rynku funkcjo-

nuje linia Jan-Bus, która w swojej informacji nie uwzględnia obu wspomnianych przewoźników. Bolączką jest też całkowity niemal brak informacji na przystankach. Niemal, bo firma Jan-Bus po wygraniu przetargu na obsługę komunikacji miejskiej odnowiła wykazy odjazdów. Obecnie wszystko ma

zostać ujednoczone. Opracowano już mapkę z wykazem przystanków, które obejmie modernizacja. Pojawia się na nich nowe tablice informacyjne z dodatkowymi zabezpieczeniami, kilka przystanków ma zostać zaopatrzonych w nowe wiaty.

Podjęto też negocjacje z liniami z Rokietnicy i Tarnowa Podgórnego o przedłużenie ich tras do Szamotul. Być może zatem będzie więcej kursów na trasie Szamotuły-Rokietnica-Kiekrz-Poznań i Szamotuły-Kaźmierz-Tarnowo Podgórne-Poznań. Sekretarz gminy Stefan Maćkowiak apeluje za naszym pośrednictwem do społeczeństwa o wrażliwość na próby dewastacji nowych i odnowionych obiektów. W końcu wymiana zniszczonych urządzeń na nowe kosztuje. „To nasze pieniądze, nie państwowe, ani nie niczyje. Za te środki można by zrealizować inne potrzeby społeczne, a nie naprawę zdewastowanych elementów” – przekonuje Stefan Maćkowiak. Przyłączamy się do tego apelu, (mamy nadzieję, że nie naiwnie) wierząc w jego skuteczność. (fb)

CENTRUM USŁUG
EDUKACYJNYCH

Henryk Juraszek

W Szamotulach i Międzychodzie

Kształci w Zaocznym Policealnym Studium
w zawodach:

-Pracownik socjalny, Opiekun w Domu Pomocy Społecznej, Asystent Osoby Niepełnosprawnej, Opiekunka Środowiskowa

-Technik Rachunkowości

-Technik Informatyk

-Technik Ochrony Fizycznej Osób i Mienia

SZAMOTUŁY: (061) 292 1832
MIĘDZYCHÓD: (095) 74 834 25Tel./kom: 0501 761 213; 0601 712 125 e-mail: jurasz@poczta.onet.pl, www.jurasz.cil.plWpisowe 0 zł,
Tylko do 30 lipcaŻWIROWNIA
KLEMPICZ

oferuje

żwir
piasek
kamień
ziemię

tel. 256 64 83 • 601 180 634

TRANSPORT

TANIO I ZDROWO PRZEZ CAŁY ROK



smaczne wędliny i wyroby drobiowe

Sklepy Firmowe Zakładów Drobiarskich KOZIEGŁOWY
Szamotuły Wroniecka 3 • Dworcowa 15
Wronki Rynek 10 i Rynek 12

LETNIA PROMOCJA!!!

• kury mięsne	4,59
• porcje rosolowe z indyka	2,49
• farsz wieprzowy	9,99
• parówki pilskie	6,99
• szynka z przyprawą	9,99
• szynka królewska	17,99
• mortadela indyk	6,99
• golonka lukowska	12,99
• szynka rodzinna	13,70
• blok szynkowy	11,99

We Wronkach prowadzimy również
działalność gastronomiczną
Gastronomia czynna

Kurczak z różną (Rynek 10):

• kurczak z różną	10,99
CZYNNE PN. – PN. 8.00 – 17.00 • SOBOTA 8.00 – 20.00	

Wronki, Rynek 12

• kebab (oryginalny turecki)	7,00
• zapiekanka „NARTA”	4,50

GASTRONOMIA CZYNNA CODZIENNIE
OD PN. – SOB. 8.00 – 20.00W SZAMOTUŁACH, PRZY UL. DWORCOWEJ 5
PROWADZIMY RÓWNIEŻ SPRZEDAŻ HURTOWĄ
ZAMÓWIENIA TELE. 29 22 496

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

na pena

Ul. Świdlińska 1,
64-500 Szamotuły

ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW

- Sezon jesień 2004

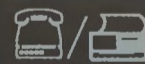
Rzepak ozimy

Odmiany populacyjne
Bazył
Californium
Lisek
Ontario

Odmiany mieszańcowe

Kronos F1
Extrem F1
Kaszub F1z
Mazur F1z
Pomorzanin F1z

Żyto hybrydowe

Stach F1
Klawo F1
Picasso F1
Fernando F1
Ursus F1Możliwość zamówienia
nasion rzepaku innych
odmian61/29-20-108
61/29-23-831
502 497 561ZAPRASZAMY Pn - Pt 7⁰⁰ - 17⁰⁰
Sob. 8⁰⁰ - 13⁰⁰

AUTORSKA PRACOWNIA ARCHITEKTONICZNA

VOWIE STUDIO

Wykonuje:

Projekty domów jedno i wielorodzinnych

Projekty rozbudowy domów jednorodzinnych

Projekty obiektów usługowych: sklepy, biura,
hale przemysłowe, itp. ...

BRACI CZESKICH 15, SZAMOTUŁY

tel./fax: (61) 29 22 821 • <http://www.vowie.com.pl>

Szymon Smoliński Mistrzem Okręgu SUKCES MŁODEGO WĘDKARZA

SZAMOTUŁY. Bardzo dobrze spisał się reprezentant szamotulskiego Koła PZW Szymon Smoliński podczas tegorocznych Mistrzostw Wielkopolski w wędkarstwie spławikowym.

Na ogólny wynik składały się rezultaty uzyskane w dwóch odrębnych zawodach rozegranych na zalewie Radzyńskim oraz w Poznaniu. Występujący w kategorii kadetów Szymon spisał się doskonale zwyciężając w obu turach mistrzostw. Dzięki temu uzyskał prawo do reprezentowania Okręgu Poznańskiego w Mistrzostwach Polski, które rozegrane zostały w Rosnowie koło Koszalina. To nie pierwszy sukces Szymona w zawodach wędkarskich. Tylko w tym roku zdobył on m.in. tytuły mistrza Koła PZW Szamotuły i mistrza Rejonu Ostroróg.

Sądzimy, że odpowiedzialny w szamotulskim kole za kształcenie młodzieży w trudnej sztuce wędkowania Leszek Hoszowski

może być dumny z efektów swojej pracy szkoleniowej. /m/



Szymon Smoliński z Edmundem Gutkiewiczem podczas Mistrzostw Polski

Wakacje z PZW

OBÓZ MŁODYCH WĘDKARZY

Już po raz siódmy, sekcja młodzieżowa Koła Polskiego Związku Wędkarskiego w Szamotułach zorganizowała w Jeleńcu koło Sierakowa szkoleniowy obóz wędkarski. Wzięło w nim udział 34 młodych wędkarzy z Szamotuł, Poznania i Obornik.

Podczas odbytego w pierwszej połowie lipca obozu, który zlokalizowany został nad pięknie położonym jez. Kubek młodzi wędkarze łączyli wypoczynek i naukę. Mieli oni m.in. możliwość poznania różnych metod wędkarskich, zasad sportowego wędkarstwa, czy wreszcie zaznajomienia z regulaminem amatorskiego połowu ryb. Pod okiem opiekunów: Leszka i Anity Hoszowskich, Marcina Kiełpińskiego oraz Marcina Lewandowskiego uczestnicy obozu ćwiczyli sposoby sporządzania zanęt, wiązania haczyków oraz prawidłowego montażu zestawu spławikowego. Młodzi wędkarze mieli też okazję do rywalizacji w tzw. wieloboju wędkarskim, który składał się z 4 zawodów, strzelania z wiatrówki oraz wiedzy ekologicznej – wędkarskiej. Wśród dziewcząt najlepszą okazała się Maria Zydorcuk z Obornik, wśród kadetów Szymon Smoliński z Szamotuł, a wśród juniorów Marcin Cichorek z Obornik. Zwycięscy otrzymali pamiątkowe puchary, natomiast pozostali uczestnicy



Leszek Hoszowski ze swoimi podopiecznymi podczas obozu w Jeleńcu

dypłomy i drobne upominki w postaci akcesoriów wędkarskich. Uczestnicy obozu poznawali także okoliczne atrakcje. Wzięli udział w wycieczce do Prywatnej Huty Szkła Ozdobnego w Sierakowie i do Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Chalinie. O młodzieży nie zapomniał prezes koła Roman Lembicz, przywożąc sto-

dycze i napoje. Gośćmi uczestników obozu byli również: Dyrektor Zarządu okręgu PZW Marian Bochyński oraz członkowie komisji d.s. młodzieży, którzy zorganizowali zawody i zgadują-zgadulę o tematyce wędkarskiej. I miejsce zajął w niej Alan Spychała z Szamotuł.

B.S.

KONKURS NA NAJLEPSZY TRADYCYJNY PRODUKT ŻYWNOŚCIOWY REGIONU SZAMOTULSKIEGO

Organizator:
Rotary Klub Szamotuły

Przy współudziale:
Muzeum Zamek Górków w Szamotułach, Towarzystwa Kultury Ziemi Szamotulskiej i Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szamotułach

Patronat medialny:
Dzień Szamotulski, Tygodnik Gazeta Szamotulska, Tygodnik Szamotulski, Tygodnik Nowy - Ziemia Szamotulska

Patronat honorowy:
Starosta Szamotulski oraz Burmistrz Miasta i Gminy Szamotuły

Przedmiot konkursu

Przez żywnościowe produkty regionalne rozumiemy surowce lub wyroby, które mogą być przeznaczone do bezpośredniego spożycia lub sporządzania potraw. Regionalne produkty muszą być związane z określonym obszarem geograficznym, charakteryzować się szczególnymi cechami, często wynikającymi ze specyficznych warunków klimatycznych i glebowych regionu, z którego pochodzą. Powinny być wytwarzane w małej skali, tradycyjnymi metodami, wywodząc się z tradycji i kulturowanych w danym regionie zwyczajów oraz powinny być od dawna znane w okolicy.

Produkty będą oceniane w następujących kategoriach:

1. **Produkty regionalne pochodzenia zwierzęcego** (np. mięso, ryby, drób, wędliny, mleko, sery, farsze, miód i jego przetwory)
2. **Produkty regionalne pochodzenia roślinnego** (np. owoce, warzywa, konfitury, powidła, marmolady, octy, soki, zakwasy, mąki, kasze, chleby i inne wypieki)
3. **Napoje regionalne** (alkoholowe i bezalkoholowe)
4. **Inne produkty regionalne**

Zasady udziału w konkursie:

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy ci, którzy przedstawią produkty spełniające warunki w podanej wyżej definicji oraz prześlą lub dostarczą je na adres: sekretariat Muzeum Zamek Górków ul. Wroniecka 30 64-500 Szamotuły, do dnia 31 sierpnia 2004 roku.

Zgłoszenie powinno zawierać:

1. Nazwa produktu (historyczna, ludowa, obecnie używana),
2. Opis produktu (cechy charakterystyczne, właściwości fizyczne),
3. Skład produktu (pochodzenie i charakterystyka surowców),
4. Opis metody produkcji (przepis)

Dane zgłaszającego:

1. Imię i nazwisko zgłaszającego (firma),
2. Adres (miejscowość i ulica),
3. Kod pocztowy - poczta,
4. Numer telefonu, adres e-mail

Organizatorzy przewidzieli atrakcyjne nagrody za pierwsze 10 miejsc.

Zgłoszone i zweryfikowane w konkursie produkty będą umieszczone w publikacji z podaniem nazwiska zgłaszającego. Nagrodzone produkty otrzymają certyfikat oraz zostaną zakwalifikowane Do następnego etapu na szczeblu wojewódzkim i krajowym.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 21.07.2004 r. zmarła nasza
kochana żona, mama, babcia i siostra

Irena Figas

ceremonia pogrzebowa odbyła się
27.07.2004 r. na cmentarzu Junikowskim
w Poznaniu

prosimy o modlitwę

Rodzina

**KOMINKI
WKŁADY KOMINKOWE**
rozprowadzanie ciepłego powietrza
Bartłomiej Foremski
Szamotuły, ul. Wiosny Ludów 11
tel.: (061) 292 22 40
0 602 444 974

**MIEJSCE
NA TWOJĄ
REKLAMĘ**

**MATERIAŁY
BUDOWLANE**

**PPHU
KAKABA**

poleca:
szeroki asortyment t o w a r ó w

Letnia obniżka cen !!! od 05.07.2004 r.

Zadzwoń i sprawdź. Zadzwoń i sprawdź. Polecamy styropian i akcesoria do dociepleń w **PROMOCJI.**

sprzedaż ratalna *Żagiel*

Ćmachowo 46 * Wronki, ul. Sierakowska 46
tel.: 0 602 752 342; tel.: 0 606 646 999; fax. (067) 254 40 95

Sprzedam tokarkę TUC - 40.
Tel.: 606 106 302

Sprzedam działkę budowlaną
między Starym Miastem a Nową
Wsią o pow. 2.200 m2. Henryka
Kramer Stare Miasto 7.
Tel.: 254 21 12

KARCHER - usługi. Pranie
dywanów, tapicerek
samochodowych, meblowych.
Tel.: 0 605 286 367

Firma TROL INTERMEDIA
zatrudni sprzątaczkę. Praca
jeden dzień w tygodniu. Mile
widziane osoby uczące się.
(067) 2542 940.

Sprzedam tanio wózek
dwufunkcyjny informacja
telefoniczna nr tel.
(067) 2543 546 po 16.00
lub 0 604 364 389

Sprzedam dom stan surowy
ul. Nowowiejska 15 200/500 m2
cena 75.000 zł (061) 292 04 93;
0 618 142 807

Sprzedam urządzenie do
spawania aluminium FALTIG
315AC/DC . 0 880 506 203

Wydzierżawię od 1.09.2004 r.
26 m2 w bloku nr 4 os.
Stowiańskie. (067) 254 12 12

Sprzedam działkę uzbrojoną
we Wronkach (prąd, woda,
kanalizacja) 0,1569 ha.
888 579 870

Sprzedam działkę budowlaną
koło Wronek 9 zł/ m2
0 501 768 900

Sprzedam działkę budowlaną
we Wronkach 0 696 688 177

Kredyty różne i LUKAS
0 604 518 946

Kredyt rodzinny i dla osób
samotnych gotówkowy i
hipoteczny szbka obsługa, bez
zbędnych formalności, bez
poręczycieli. (067) 2549 309;
0 602 344 129

MKS Szamotulanin z myślą o dzieciach

PÓLKOLONIE NA SPORTOWO



Dziewczynki chętnie grały w minihokeja

SZAMOTUŁY. MKS Szamotulanin zorganizował dla dzieci miasta i gminy półkolonie sportowo-rekreacyjne. Zajęcia odbywały się od 19 do 28 lipca w kilku grupach piłkarskich, siatkarskiej i rekreacyjnej. Przyciągnęły one ok. 78 uczestników w różnym wieku. Niemałą grupkę stanowiły dzieci z wiosek, zwłaszcza licznie reprezentowanego Baborowa. Nasz reporter trafił na rozgrywki unihokeja dziewczynek i piłki nożnej chłopców z grupy rekreacyjnej. Dzieci spotykały się codziennie od godziny 10.00 do 15.30, również w soboty. Oczywiście, zajęcia prowadziła kadra trenerów, która dbała o to, by uatrakcyjnić podopiecznym pobyt na obiektach SzOSiR-u. Tak więc pod ich okiem dzieci mogły grać w różne gry na boisku, chodzić na korty tenisowe, korzystać z hali, pływalni, basenu odkrytego i kortów. Mieli też zapew-

niony obiad. Uśmiech i zadowolenie na twarzach świadczyły o tym, że pomysł zorganizowania takich zajęć był zasadny. Jak powiedział Sławomir Dyzert z MKS Szamotulanin, półkolonie zorganizowano dzięki współpracy z Krajową Federacją Sportu dla Wszystkich.

Inną wakacyjną inicjatywą Międzyszkolnego Klubu Sportowego są rozpoczynające się w tych dniach, a mające trwać do początku września, spotkania ze sportem w środowiskach wiejskich (Pamiętkowo, Mutowo i Szczuczyn). Będą to prowadzone 2 razy w tygodniu zajęcia ogólnorozwojowe dla dzieci i młodzieży, finansowane przez Ośrodek Pomocy Społecznej ze środków przeznaczonych na profilaktykę uzależnień. MKS Szamotulanin był jedynym podmiotem, który zgłosił ofertę na przeprowadzenie tego zadania.

(bela)

Eksperyment w szamotulskim sporcie

SKATE-ZAWODY W RYTMIE PUNKA

SZAMOTUŁY. Jedną z atrakcji wakacyjnego, „Szokującego Lata” akcji organizowanej przez SzOK, SzOSiR i Bibliotekę Publiczną, były zawody w jeździe na deskorolce przeprowadzone 24 lipca br. w skate-parku za krytą pływalnią. To odpowiedź dorosłych na spore zainteresowanie tą dyscypliną, która ma w Szamotulach wielu zwolenników. W zawodach wzięli udział ci, którzy od wielu lat uprawiają skate, oraz ich młodzi koledzy, którzy zaledwie poznali smak ostrej jazdy po twardych miejskich nawierzchniach. Zorganizować zawody to jedna sprawa, ale je przeprowadzić i ocenić – to już zupełnie inna rzecz. Dorosli nie znają się przecież na flipach, grinde'ach, nie potrafią ocenić poprawności wykonania slide'a czy balansowania ciałem. Dlatego do jury poproszono... miłośników skate, którzy akurat byli kontuzjowani lub z innych powodów nie mogli użyć tego dnia swojej dechy. W ostatecznej rywalizacji, podczas której w trakcie jednodominowego przejazdu oceniano różne tricki i inne elementy, zawodnicy uplasowali się następująco: 1. miejsce – Michał Złomaniec, 2. - Kuba Stelmaszyk, 3. - Maciej Naglik, 4.



i 5. Bartosz Baranowski i Jarek Kurek, 6., 7., 8., i 9. miejsce zajęli ex equo Łukasz Słówek, Przemek Łukanowski, Bartek Przybył i Michał Tomczak. Zdaniem Piotra Galusa prowadzącego zawody zdecydowało doświadczenie. Podczas zawodów doszło do incydentu z działkowcami, którzy poskarżyli się policji że muzyka towarzysząca pokazom zakłóca ich spokój. No, niestety, działki sąsiadują z obiektem sportowym i trudno wymagać, by wszyscy zachowywali się tam jak trusie. Zresztą, impreza nie trwała długo – około godziny. (fb)

Kolejne regaty z udziałem żeglarzy z Szamotuł

AHOJ, MAZURSKA PRZYGODO!

SZAMOTUŁY-GIZYCKO. Nasi młodzi żeglarze trenujący pod okiem Andrzeja Piątkowskiego i pod patronatem Nivea-Beiersdorf w programie „Błękitne Żagle” znów uczestniczyli w ogólnopolskich regatach. Tym razem dwudniowe zawody odbyły się w mazurskim Giżycku.

W zawodach wzięła udział ósemka dzieci z Szamotuł, większość z rodzicami w roli kibiców. Impreza dostarczyła wielu wrażeń. Pierwszego dnia ogłoszono aż 7 komunikatów o odwołaniu startów z powodu silnego, sztormowego szkwału. Mimo wszystko sędzia główny wykorzystał momenty, kiedy prędkość wiatru spadała do 3-4 stopni w skali Beauforta, i wtedy zezwalał na wyścigi łodzi. Wiele atrakcji mieli też rodzice. Powierzchnia akwenu wypełniona przez setki poruszających się niebieskich żagielków robiła niesamowite wrażenie. Każdy z podziwem patrzył na to zjawisko, wiedząc, że na jednej z łódeczek jego własny syn lub córka walczy sam na sam z żywiołami wody i powietrza oraz z własną słabością. Na 200 startujących zawodników nasi żeglarze zaprezentowali się nie najgorzej: najlepsi uplasowali się na

miejscach 58 (Sandra Jankowiak), 75 (Dorota Kostrom), 85 i 92. W grupie z Szamotuł znalazła się najmłodsza uczestniczka całych zawodów: Zosia Piątkowska, która ma 5 i pół roku, a mimo to już pływa sama na żagłówce! Nieprawdopodobne? A jednak! I, jak mówi trener, to nic niezwykłego, bo niejeden żeglarz zaczyna przygodę z żeglarstwem w bardzo młodym wieku. Zosia została wyróżniona upominkiem – pluszakiem. Oprócz zawodów organizatorzy zadbałi o niezłą zabawę: do dyspozycji uczestników oddano pirackie miasteczko. Tam szamotulanie także dali wyraz swojej obecności, ale już wspólnie z rodzicami. Utrwalanie więzi rodzinnych jest jednym z celów programu „Błękitne Żagle”, który oprócz tego służy edukacji żeglarskiej i zapaleniu młodych ludzi do tego wspaniałego



sportu, który może być sposobem na ciekawe spędzanie czasu, na życie. W chwili, gdy ten numer dociera do kiosków, żeglarska brać wyrusza na kolejne regaty. Tym razem odbędą się one w Gdyni z udziałem 400 łodzi. To będą dopiero wyścigi! (ŁB)

Turniej piłkarski drużyn podwórkowych

DZICY NA BOISKU

SZAMOTUŁY. Przez cały lipiec w ramach akcji „lato w mieście” trwały na boiskach SzOSiR-u rozgrywki piłkarskie amatorskich młodzieżowych drużyn futbolowych. Finał nastąpi 15 sierpnia.



Uczestnicy turnirju „z podwórka na boisko” – oczywiście tylko część. Ci, którzy grali w ostatni poniedziałek.

Do zawodów zgłosiło się 18 „dzikich” drużyn, w sumie ok. 150 osób, licząc zawodników zgłoszonych do zmian w trakcie meczów. Drużyny powstawały samorzutnie, w obrębie podwórek i osiedli. Każda we własnym zakresie nadawała sobie nazwę (spotkaliśmy m.in. Azerbejdżan, Serbia i Czarnogóra, Pyra Skład itp.) i dbała o utrzymanie lub uzupełnienie składu. Jak mówi trener i organizator imprezy Piotr Galus, niektóre zespoły dbały nawet o to by wyróżnić się strojem. Zajęcia odbywały się w

poniedziałki środy i piątki. Zagadniliśmy trzech młodych piłkarzy: Jakuba, Adriana i Jarka z drużyny Palestyna. Powiedzieli, że o turnieju dowiedzieli się od kolegów. Szybko sami zmontowali zespół. Nazwa „Palestyna” padła w jakiejś rozmowie i tak już zostało – wszyscy ją zaakceptowali. W zawodach uczestniczyli od samego początku i, jak zgodnie twierdzili, podczas rozgrywek szło im dobrze. Oprócz podkreślania walorów sportowych, opiekunowie, m.in. Piotra Galus i Roman Wiśniewski, akcentowali aspekt

wychowawczy zawodów. Dość stanowcze wymagania i zasady pozwoliły na zwrócenie uwagi na kulturalne zachowanie, grę fair play, brak przekleństw, niestety wszechobecnych we współczesnym języku młodzieżowym. Po zakończeniu wszystkich rozgrywek wskazana zostanie przez sędziów najlepsza drużyna, ale również najlepszy strzelec. Wielki finał nastąpi 15 sierpnia, w dniu, w którym zmierzą się w Szamotulach reprezentacje kobiet w piłce nożnej. (bela)

Sukces dusznickich lekkoatletów.

ZŁOTY SKOK DAMIANA

Sportowych osiągnięć dusznickiej młodzieży nie trzeba chyba nikomu przedstawiać. Kolejnym powodem do dumy są dwaj lekkoatleci z Dusznik, Damian Szade i Michał Buda, którzy wystartowali podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, jaka odbyła się w dniach 23 – 25 lipca w Zielonej Górze.

W tej imprezie biorą udział juniorzy z całego kraju, którzy osiągnęli najlepsze rezultaty w swoich konkurencjach. Z powiatu szamotulskiego wystartowali właśnie tylko ci dwaj młodzi duszniczanie. Damian pobił swoich rywali w skoku w dal i zdobył tytuł mistrza Polski wynikiem 7,25 m. Osiągnął tym samym jeszcze jeden sukces: przekroczył rekord Wielkopolski i to o 12 cm, co do czasu olimpiady było dla niego tylko marzeniem. Również spore zadowolenie przyniósł mu czas 43:29 uzyskany w sztafecie klubowej, gdzie Damian wraz z kolegami z poznańskiej Olimpiady zajął też wysokie 4 miejsce. W biegu na 100 m znalazł się w ścisłym finale, który ukończył na 6 pozycji z rezultatem 11:40. Damian wiele ze swych sukcesów zawdzięcza swojemu dotychczasowemu trenerowi z UKS Olimp Duszniki Krzysztofowi Plucińskiemu, który podczas olimpiady w Zielonej Górze został za te zasługi uhonorowany. W tym roku, wraz z ukończeniem gimnazjum, młody lekkoatleta przeszedł pod skrzydła Stanisława Szudrowicza.

by występować w barwach większej poznańskiej Olimpiady. Starty ogólnopolskie poprzedził, jak widać owocny 10-dniowy trening w Stargardzie, pod okiem wykwalifikowanych nauczycieli kadry Wielkopolskiej.

Start w Zielonej Górze nie był zbyt uda-

ny dla naszego drugiego reprezentanta. Nie najwyższa forma przyczyniła się do zajęcia przez Michała 19 miejsca w biegu na 2000 m z przeszkodami. Był to wynik poniżej jego obecnych możliwości.

H. S.



Złoty dusznicki lekkoatleta Damian Szade na najwyższym stopniu podium

Puchar pojechał do Puszczykowa

TURNIEJ STARSZYCH PANÓW

KŁODZISKO. W minioną niedzielę w Kłodzisku odbył się doroczny, czwarty już turniej piłkarski oldbojów, którego organizatorami byli: Rada Gminna LZS i LZS „Płomień” Kłodzisko. Tym razem w turnieju zagrało 10 drużyn, połowa z nich przyjechała spoza gminy Wronki.

Uczestnicy turnieju nie mogli liczyć sobie mniej niż 35 lat. Najstarszym był Marian Ogrodowczyk - 57 lat - w drużynie Kłodzisko II. Powyżej pięćdziesięciu wiosen liczyło sobie jeszcze kilku zawodników, ale co ciekawe - kondycją i umiejętnościami nie ustępowali młodszemu kolegom.

Rywalizacja o główne trofeum - Puchar Burmistrza MiG Wronki - rozpoczęła się w dwóch grupach, systemem „każdy z każ-

dym”, w czasie gry 2 x 7 minut. Awans do półfinału uzyskawały dwie najlepsze drużyny w grupie.

Walka toczyła się na dwóch boiskach równoległe. Mecze były zacięte, poziom gry nadszadowanie wysoki, co niektórym zawodnikom nie bardzo się podobało. Liczyli bowiem na turniej o obliczu bardziej rekreacyjnym niż pełen męskiego, twardego sportu aż do krwi, o czym przekonał się Antoni Odrobny, jak się później okazało - zdobywca pucharu dla najlepszego bramkarza turnieju. Z I grupy awans wywalczyły zespoły: „Pietz” Puszczykowo (1 m.) i „Krusz-Żwir” Łęże, odpadły: „Zieloni” Ćmachowo, „Iskra” Biedrowo i „Graża” Poznań. Z II grupy wyszli: „Czarni” Wróblewo (1 m.) i „Płomień” Kłodzisko, odpadli: „Kłodzisko II”, „Góra”



oraz „Czerwony Manhattan” Chrząpsko. Mecze półfinałowe trzeba było rozstrzygać rzutami karnymi. W pierwszym „Czarni” Wróblewo pokonali „Krusz-Żwir” Łęże 4:2, a w drugim „Pietz” Puszczykowo pokonał gospodarzy 4:3. Jednak w walce o 3. miejsce „Płomień” Kłodzisko zrewanżował się i pokonał - także w rzutach karnych - drużynę z Łężec 3:2. Wielki finał mimo wydłużonego czasu gry 2 x 15 min. również zakończył się remisem 1:1, po prowadzeniu Wróblewa z trafienia Roberta Balcerka. W rzutach karnych lepsi okazali się goście. Strzelali perfekcyjnie, chociaż „Czarni” również, ale bramkarz „Pietza” jeden ich strzał obronił. W efekcie zwycięstwo 5:4 i puchar pojechał do Puszczykowa.

W ceremonii wręczania nagród uczestniczyli: burmistrz Kazimierz Michalak,

Grand Prix Szamotuł 2004

TURNIEJ SIATKÓWKI PLAŻOWEJ

SZAMOTUŁY. Drugi Turniej Siatkówki Plażowej w ramach Grand Prix Szamotuł 2004 rozegrany został w minioną niedzielę na obiektach Szamotulskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Wśród pań najlepsze okazały się Sandra Frąckowiak i Joanna Wieczorek, natomiast wśród panów Jacek Terka i Krystian Brożys.

W ramach tegorocznego Grand Prix Szamotuł, podczas tegorocznych wakacji, zaplanowano rozegranie pięciu niezależnych turniejów. Pierwszym z nich odbył się już 11 lipca. Panowie rozgrywali swoje spotkania w dwóch grupach. W spotkaniu finałowym para Terka - Brożys z Lubasza pokonała Mariusza Pajczyka i Janusza Kubiaka 22:20. Wśród kobiet triumfowały wówczas Natalia Frąckowiak i Joanna Poszwińska, przed Beatą Jagodzińską i Joanną Wieczorek.

W minioną niedzielę rozegrany został natomiast drugi turniej. Wśród mężczyzn ponownie najlepsi okazali się Jacek Terka i Krystian Brożys, którzy dzięki temu zwycięstwu objęli zdecy-

dowane prowadzenie w imprezie. Na II miejscu uplasowali się natomiast szamotulanie Waldemar Walczak i Rafał Walczak, natomiast na III miejscu Maciej Cejba i Szymon Cejba, także z Szamotuł.

Najlepszą parą żeńską turnieju zostały Sandra Frąckowiak i Joanna Wieczorek, które wyprzedziły Natalię Wichura i Martynę Jahnke oraz Beatę Jagodzińską i Małgorzatę Tomyślak z Szamotuł.

Kolejny turniej odbędzie się w niedzielę 8 sierpnia o godz. 10.00 na terenie basenu letniego w Szamotułach. Organizatorzy zapraszają do udziału wszystkich chętnych. Zgłoszenia można dokonać nawet 30 min. przed rozpoczęciem imprezy. P.M.

SOKÓŁ STARTUJE DO LOTU

PNIEWY. U progu nowego sezonu piłkarskiego działacze postawili podopiecznym poprzeczkę na bardzo wysokim pułapie. Nie dziwi więc fakt, że przygotowania do sezonu rozpoczęły się od obozów sportowych.

Już wkrótce żaki, orliki i część młodzików pojedzie doskonalić swoje umiejętności na obozie w

Sierakowie. A pozostała część młodzieży, tzn. starsza część młodzików i juniorzy, będą pracować nad formą na obozie w Wiśle.

Czasu jest niewiele, gdyż nowy sezon piłkarski 2004/2005 rozpoczyna się 7 sierpnia meczem wyjazdowym z beniaminkiem IV ligi - Polonią Nowy Tomyśl.

(ed)

DERBOWY SPARING

GAŁOWO. W ramach przygotowań do nowego sezonu rozgrywek piłkarze LKS Kłos Gałowo rozegrają w najbliższą sobotę 31 lipca towarzyskie spotkanie z IV ligowym zespołem Sokoła Pniewy. Początek meczu o odz. 16.00.

Dzień później o godz. 11.00 gałowianie zmierzą się w Lubaszu z jedenastką tamtejszego Radwana.

KRĘGIELNIA ZAPRASZA

WRONKI. W okresie letnim wroniecka kręgielnia czynna jest od 8.00 do 15.00 dla dzieci i młodzieży- bezpłatnie. Na godziny wieczorne można natomiast rezerwować tory dla dorosłych w cenie 5 zł/godz. Promocja na korzystanie z kręgielni trwa do 15 września. Zapraszamy!!!



Publiczność z zainteresowaniem śledziła zmagania zawodników.

Cytat tygodnia

„Rozpoczęcie dnia małym zwycięstwem nad sobą prowadzi do większych zwycięstw”.

Fotka tygodnia



Na wakacyjne nudy dobrze jest puścić dymka – zdaje się myśleć ta dwójka jeszcze dzieci. Stanowczo nie polecamy!

Fotozagadka



Co przedstawia fragment zdjęcia?

Na rozwiązania krzyżówki oczekujemy do 9 sierpnia 2004.

Hasło prosimy przesłać na adres: ul. Robotnicza 28/4, 64-500 Szamotuły. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną nagrody. Rozwiązania krzyżówek z ostatnich numerów oraz nazwiska osób nagrodzonych wydrukujemy po wakacjach.

Horoskop

Co mówią gwiazdy?

Baran

Licz nie tylko na siebie. Umiejętność słuchania i osiągnięcia kompromisu, liczenie się z poglądami innych okażą się wybawieniem w sytuacjach bez wyjścia.

Byk

Dziś wszystko będzie się kręcić wokół pracy i obowiązków. Postaraj się dobrze zaplanować poranne godziny, a popołudnie poświęć swoim najbliższym.

Bliźnięta

Przed Tobą pracowity dzień, dobry na wywiązanie się z zaległych zobowiązań. Starczy ci też czasu na ciągle odkładane porządki i spotkanie ze znajomym.

Rak

Dziś inni docenią to, że nie myślisz tylko o sobie. Dzięki takiej postawie zyskasz paru nowych przyjaciół. Uważaj - nie wszyscy uśmiechają się szczerze.

Lew

Nie idź drogą na skróty i postaraj się zachować umiar we wszystkim co robisz. Łatwe i szybkie rozwiązania niekoniecznie są dobre, mogą przynieść straty.

Panna

Czy przypadkiem odrobina władzy nie uderzyła ci do głowy? Jesteś zbyt apodyktyczny i przesadzasz z wymaganiami. Spuść nieco z tonu.

Waga

Sprezentowany przez los zastrzyk energii pomoże ci dziś uporać się z trudnymi problemami w pracy - zachowasz jeszcze dość energii na wieczór.

Skorpion

Od rana ogarnęło cię lenistwo. Ciężko było rozstać się z łóżkiem, ciężko zabrać za codzienne obowiązki... Może popołudniu nabierzesz nieco wigoru.

Strzelec

Jesteś mało energiczny, wręcz ospały. Sam raczej nie jesteś w stanie tego zmienić.- zwróć się więc z prośbą o pomoc do najbliższych przyjaciół.

Koziorożec

Postaraj się dziś zapanować nad roz-targnieniem. Nie zabieraj z domu cennych rzeczy, których straty nie mógłbyś odżałować, nie podejmuj się nowych zadań.

Wodnik

Jesteś dziś skazany na innych. Niestety powodzenie twoich spraw w znacznej mierze nie zależy od ciebie. W pojedynkę nic nie zdołasz.

Ryby

Nie grzesz roz-rzutnością, bo szykuje się finansowy dotek. Weź się do pracy a może uda ci się wyjść z tego cało. Pomyśl o czymś miłym i uśmiechnij się.

Krzyżówka - Rusz głową

Grani-czy z USA	9	Mieszka w Kiszy-niowie	Zespół dźwię-ków	Kuchenny obrus Ciężkie roboty	Ruch powiet-rza, powiew	17	Samo-obslu-gowy	Brednia, banialu-ka		
		19	4		Zarodek pożaru	7	12	5		
Nowa wersja dawnego filmu	26						Okucie butów tate-mika	Jądro Ziemi		
Zawiąza-na wstążka Plucha			20	24	Tenden-cja rozwo-jowa			23		
	18									
Wodole-cznictwo Trzon załogi				11	16	Dawny zarządca majątku	Wynios-ty ptak	Stolica Albanii	Kropka na czole Hinduski	
Pomalowa-ne jajko	Kłęska, zaraza		Podwyż-szenie dla aktora	Określe-nie, wyzwis-ko				3		
Czerwo-ny obok Kremia						13	8	Bóg zako-chanych	25	Wróżba
				Brak polysku	Kombi-nezon ochronny					
	1						21			
Roślina zielna; zawilec							Łączy elementy roweru		15	2
					Sznurek klientów				6	
		27				10				
Wyspa grecka							Jemeńska metropolia			14
Wśród lekarzy		22								

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie - aforyzm Antoniego Regulskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----